Nr. 197. **Środa 27 Sierpnia 1879.** **Rok 69**

GAZETA LWOWSKA

Wychodzi codziennie o godzinie 4 po południu z wyjątkiem świąt i niedziel.

Numer pojedyńczy kosztuje w miejscu 5 centów, pocztą 7 centów. — Biuro Redakcyi i Administracyi ulica Wałowa Nr. 29. — Listy należy frankować. — Reklamacye otwarte wolne od opłaty.

Prenumerata z przesyłką pocztową wynosi rocznie 16 zł., półrocznie 8 zł., kwartalnie 4 zł., miesięcznie 1 zł. 35 ct. W miejscu rocznie 12 zł., półrocznie 6 zł., kwartalnie 3 zł., miesięcznie 1 zł.

Przewodnik naukowy i literacki, dodatek miesięczny do „Gazety Lwowskiej" otrzymują cało- i półroczni abonenci bezpłatnie, jednakże ci tylko, którzy prenumerują od 1 stycznia do końca czerwca, lub od 1 lipca do końca grudnia, ćwierćroczni zaś i miesięczni za dopłatą, pierwsi 75 ct., drudzy 30 ct. — Przewodnik prenumerowany osobno kosztuje 4 zł.

Jednorazowe inseraty obliczają się po 7 centów, kilkarazowe po 6 ct. od miejsca jednego wiersza.

Inseraty przyjmują w Austryi i Niemczech wszystkie agencye anonsów; we Francyi w Paryżu wyłącznie agencya p. Adams, 4, Rue Clément 4.

CZĘŚĆ URZĘDOWA

Najj. Pan wyjechał 25go b. m. rano do Brucku nad Litawą.

C. k. Rada szkolna krajowa zamianowała Augusta Zawadzkiego, nauczyciela etatowego szkoły ludowej im. Piramowicza we Lwowie, starszym nauczycielem tejże szkoły, opróżnioną zaś po nim posadę nadała Albinowi Przepilińskiemu, nauczycielowi szkoły ćwicz ń przy c. k. seminaryum nauczycielskiem męskiem we Lwowie, i mianowała nauczycielkę młodszą Julję Abgarowiczówną rzeczywistą nauczycielką szkoły im. Elżbiety we Lwowie.

CZĘŚĆ NIEURZĘDOWA

Lwów, 27 sierpnia.

Kampania papierowa, którą prowadzi prasa niemiecka z rossyjską, zajmuje uwagę świata politycznego tak, jak gdyby artykuły były notami dyplomatycznemi a ich autorowie rozstrzygali o dalszym stosunku jednego państwa do drugiego. Najciekawszem jest to, że w Rossyi, jak utrzymują organa oficyalne w swoich odpowiedziach na filipiki niemieckie, prasa używać ma wielkiej swobody i z tego powodu głosy jej nie mogą być uważane za wyraz opinii w kołach rządowych. Jest to rzecz całkiem nowa i byłoby bardzo ważną, nawet rozstrzygającą okolicznością w całej tej sprawie, jeżeliby w Petersburgu lub Moskwie zechciano wskazać Europie wyraźnie, na jakiej ustawie lub na jakim ukazie opiera się ta swoboda konstytucyjna w państwie niekonstytucyjnem, i na co skarb państwa opłaca tak kosztowny aparat cenzuralny, jeżeli do niego nie należy nadzór nad dziennikami? Gdyby udowodniono, że rząd rossyjski nie mógł przez swoje organa zapobiedz dzisiejszej kampanii dziennikarskiej, rzecz cała stałaby się sprawą małej wagi i nie wartoby się o niej rozpisywać. Dopóki jednak świat cały ma to przekonanie, że w Rossyi istnieje ścisła cenzura, która głównie na prasę zwraca uwagę, dotąd sprawa powyższa przedstawia się w świetle całkiem innem i nie można pomijać świeżych objawów obustronnego rozdrażnienia. Musi ono szerzyć się coraz dalej i stopniować się bez przerwy, skoro nawet denuncyacye należą do środków lojalnej polemiki. Takiej denuncyacyi dopuścił się niedawno jeden organ rossyjski umieszczając korespondencyę z Dynaburga, w której ochotnicze straże ogniowe w prowincyach nadbałtyckich nazwane zostały kadrami niemieckiej armii powstańczej. Korespondent zapewnia, że straże te zostają pod komendą naśladującą zupełnie wzór pruski i rozporządzają nawet bronią, która do chwili wybuchu starannie jest ukrywaną.

Przyszłość w każdym razie niedaleka wykaże, czy mają racyę pessymiści, którzy dzisiejszą kampanię niemieckiej prasy przeciw Rossyi porównują z rolą, jaką prasa ta odegrała już trzy razy w chwilach przesileń t. j. przeciw Danii, Austryi i Francyi. W latach 1864, 1866 i 1870 zaczynało się także od kampanii dziennikarskiej, a skończyło się na krwawej walce w otwartem polu. Dotąd porównanie to ma podstawę, ale braknie głównego warunku, t. j. podobieństwa celów politycznych. Zanim w latach 1864, 1866 i 1870 prasa niemiecka rozpoczęła walkę, wiedział cały świat bardzo dobrze, czego chcą Prusy, do czego dąży ks. Bismarck przebojem, choćby wypadło „krwią i żelazem" poprzeć te dążności. Czegoż dziś chce ks. Bismarck od Rossyi lub Rossya od Niemiec? Sprzeczność interesów politycznych wcale się jeszcze nie zarysowała, nie ma dotąd żadnej kwestyi spornej. Wiadomo tylko tyle, że Rossya wyrzuca Niemcom niewdzięczność, a Niemcy zastrzegają się przeciw nadawaniu affektom charakteru motywów politycznych, że między jednym i drugim kanclerzem zapanowała niechęć osobista.

Rossya wiele traci na dzisiejszej walce papierowej z Niemcami. Nigdzie nie miała ona tak wytrwałych i życzliwych obrońców jak w redakcyach berlińskich i w ogóle niemieckich. Jeżeli można było powiedzieć o Rossyi coś pochlebnego, najpierw podnosiła to prasa niemiecka, jeżeli dalej trzeba było wziąć Rossyę w obronę i zatrzeć złe wrażenie jakichkolwiek zarządzeń jej rządu, także prasa niemiecka najpierw ofiarowała swoje usługi. Po ostatnich zajściach właśnie z Berlina świat dowiaduje się o wielu rzeczach, które Rossyi nie jednają ani sławy ani kredytu. W tej chwili n. p. stamtąd dowiadujemy się, że z pod pióra poważnego Rossyanina wyszła broszura przedstawiająca wewnętrzne stosunki rossyjskie w ponurem świetle. „Podczas zimy — mówi autor tej broszury — wieśniak nie ma nic robić tylko pije; wszyscy na śmierć zapilibyśmy się, gdybyśmy całą zimę na wsi spędzali. Gdy przed kilku laty podczas nieurodzaju rząd ludności jednej gubernii wypłacił $1^1/_2$ miliona jako zapomogę, pokazało się, że w ciągu tego roku konsumcya wódki wzrosła prawie o tę sumę!" Jestto tylko próbka, w jakim duchu wspomniana broszura kreśli obraz stosunków rossyjskich.

KORESPONDENCYE

Paryż, 23 sierpnia.

(*B*) Nie poprzestając na energicznej, otwartej i spokojnej odpowiedzi, jaką Juliusz Simon dał publicznie swoim dawnym wyborcom z Charonne, niektórzy członkowie z dawnych okręgów wyborczych Paryża dali się zrekrutować do podpisania nowej odezwy do byłego prezesa gabinetu przed 16 maja, z powodu zajętego przezeń stanowiska w komisyi senatu wobec 7 artykułu osławionej ustawy Ferry. P. Simon nie pozostał dłużnym odpowiedzi, i wystosował znowu do swoich dawnych wyborców następujące pismo:

„Szanowni panowie i kochani obywatele. Artykuł 7, w sprawie którego odezwaliście się do mnie, przyniesie szkodę republice i to jej tylko samej. Zakłady, które zamierzono zamknąć, zmienią na pozór swoich dyrektorów, ale nie zmienią w niczem swoich dotychczasowych doktryn. Republikanie przez ten artykuł zrzekną się zasady wolności wychowania, która jest jedną z najpotrzebniejszych swobód, i będzie to hańbą dla nas, że domagaliśmy się tej wolności, kiedy nie byliśmy panami położenia a odbieramy ją teraz, kiedy mamy władzę w ręku. Dlatego właśnie, że przyrzekłem zawsze być wiernym zasadzie wolności, walczę obecnie przeciw artykułowi, który jest zama-

2)

MISYA FAMILIJNA

OPOWIADANIE

przez

Autora „Kłopotów Starego Komendanta".

I.

(Ciąg dalszy.)

Jakkolwiek nie wypada mi jako synowi, robić tu uwagi nad postępowaniem ojca, to jednak przyznać muszę, że Kasia zupełnie wdała się w niego tak pod względem powierzchowności jako też i charakteru. Jest wysokiego wzrostu, cery delikatnej, blondynka z niebieskiemi, myślącemi oczyma. Tak samo jak ojciec czoło ma nieco wypukłe i nos troszkę na środku zgarbiony; tak samo trzyma się pochyło i chodzi niedbale, jakby się uginała pod własnym ciężarem. Co do nieśmiałości, to zdaje mi się, że i ojciec, choć już pięćdziesiąt cztery lat liczy, a brodę i wąsy ma nawpół siwe, tak samo jeszcze rumieni się, gdy go ktoś w drażliwej sprawie zaczepi. Jest nadzwyczajnie ambitnym choć skromnym, długo znosi różne przykrości i najczęściej wybucha wtedy, kiedy nie było o co się gniewać; ztąd matka miała go za passyonata, a ludzie bali go się jak ognia. Nieraz, kiedy już zupę na talerze rozlano, a ojciec mimo trzechkrotnego zaproszenia nie spieszy, powtarzając swoje „dobrze, dobrze" — matka i ciotka ruszają tylko ramionami i spoglądają na siebie znacząco.

— Widzisz — mówi ciotka Filomena — gdzie jemu na gospodarza! Chybił swego przeznaczenia, powinien być profesorem albo uczonym.

Nie mógłem zrozumieć, jaki związek ma spóźnienie się na obiad z profesurą, chyba taki, że zwykle wtedy czytał gazetę albo jaką książkę i chciał doczytać się ustępu. A, że był małomowny, wiecznie zamyślony, i czasami roztargniony, to przecież wszystkie te wady nie dają kwalifikacyi na uczonego.

Z tytułu tego roztargnienia ojca, bywały nieraz bardzo pocieszne sceny, z których on sam śmiał się najpierwszy. Zdarzy się, że jest w dobrym humorze, więc wpadłszy jak bomba do pokoju, chwyta za szyję starą Piechocińską. Babina się wydziera, krzyczy, ojciec nie pyta nic, tylko całuje w przekonaniu, że to jest matka.

— A bodajże cię! — mówi, zmiarkowawszy się, z kim ma do czynienia.

— Ślicznie! — woła ciotka, siedząca przy stoliku, gdzie układa cały dzień pasyans napoleoński, zwany krzyżem legii honorowej.

— Święty Antoni Padecki, co też pan wyrabia! — dodaje zagniewana Piechocińska, odchodząc w kąt pokoju i poprawiając nadwerężoną koafiurę....

A ojciec tylko trze włosy z tyłu głowy, jak to ma zwyczaj, i przeprasza matkę, która w podobnych razach udaje zadąsaną.

— No Anielciu, nie gniewaj się, wziąłem ją za ciebie.

— Dziękuję uniżenie. Widać masz mię już za taką babę starą jak Piechocińska.... Ale prawda.... dla ciebie to wszystko jedno.... stara czy młoda....

— Poczekajże moja Anielciu, ja się już poprawię — mówi ojciec, uśmiechając się złośliwie — i jak się już pomylę, to na młodszej....

Raz znowu, kiedyśmy byli u proboszcza przed nabożeństwem, panią prezesowę ubrał w salopę futrem na wierzch, z czego o mało że nie wynikła gruba awantura. Pani ta, zagadawszy się z drugą damą, szła przez całą ulicę w ten sposób ubrana, a trzeba państwu wiedzieć, że salopa miała inne futro na plecach, a inne na przodzie, z czego potem cała okolica się śmiała, posądzając ojca, że to naumyślnie zrobił.

Najgorsza sprawa była, gdy podczas jakiej uroczystości sąsiedzkiej znajdował się sam w liczniejszem towarzystwie.

— Mój Jasiu — przekłada mu matka przy wsiadaniu do powozu — tylko też pamiętaj o sobie, i nie zrób jakiej niedorzeczności.

— Cóż znowu?

— Ja cię znam; jak mnie nie ma, to gotów jesteś łyżkę zanieść do ucha, albo lać wodę z karafki po za szklankę.... Będą się śmiać z ciebie.... A proszę cię, uważaj też, co tam będzie podane na obiad, i jak będą panie ubrane.... Mój drogi, tylko nie zapomnij, bo wiesz ja jestem tak ciekawa....

— Ooo, bądź spokojna! Umyślnie włożyłem sobie ołówek i kawałek papieru do kamizelki, więc dla pewności wszystkie szczegóły ci wynotuję.... Będziesz miała taką relacyę, jakbyś tam sama była.

— A nie pij wiele, masz słabą głowę.... Patrzaj, jakżeś ty krawatkę zapiął, cała poszła do góry ponad kołnierzyk.

— Co to szkodzi....

— Tobie nic nie szkodzi, ale zaraz powiedzą, jakaż to żona, że mogła go tak puścić z domu....

Gdy ojciec wracał, choćby to była najpóźniejsza godzina, obie kobiety, to jest matka i ciocia, obsiadły go zaraz, obsypując tysiącznemi pytaniami.

— Kaźmierzowa była?

— Poczekajcież, niech się rozbiorę.... Grzesiu, nałóżno mi fajkę.

A trzeba wiedzieć państwu, że ta Kaźmierzowa jedna z najbliższych sąsiadek naszych, z powodu nieprzepartej skłonności do strojenia się i nadawania pańskiego tonu w całej okolicy, jest kolką w boku pań naszych. W rzeczy samej nieznośną była ta dama w każdem towarzystwie, krzywiąc na wszystko nosem, wszystko krytykując, choć sama ubierała się potwornie, niby podług najświeższej mody paryskiej.

— Była, była i jak wystrojona — mówi ojciec, siadając na swojem krześle przy biórku a jednocześnie spoglądając z żalem na zwój gazet, które podczas nieobecności jego z poczty przyniesiono....

— Tylko proszę cię, daj pokój tej bibule — odzywa się ciotka, przewidując zamach ojca na gazety, ku którym już rękę wyciągał....

— Moja Filusiu — tylko telegramy przejrzę....

— O, nic z tego nie będzie! Gazety chowam i nie dam, dopóki nam wszystkiego ze szczegółami nie opowiesz....

— Jakże była ubrana? — rzecze matka, sadowiąc się z krzesłem przy biórku.

— Ślicznie, przepysznie!... dalibóg że wspaniale!

— Eh, bo ty się znasz.... Ale dajmy na to że tak, więc jakąż miała suknię?

— Tak uważasz — mówi ojciec, spoglądając miłosiernie na owe gazety miętoszone w ręku ciotki — jakąś ciemną w pasy czy też w kwiaty. Zdaje mi się, że tabaczkowa, albo niebieska.... Ale to z różnemi festonami, draperyami i z przodu i z tyłu, tu i tam — dodaje pokazując ręką na sobie. A na wierzchu miała orzechową bundę. (U ojca wszelkie okrycie czy u mężczyzn, czy u kobiet zawsze nazywało się bundą).

— Czy suknia była jedwabna?

— Dalibóg nie próbowałem. Kto wie, może i jedwabna albo tyftykowa....

— Zlituj się, kto dziś nosi tyftyki? Widocznie przypominają ci się czasy twego dzieciństwa.

— A trzewiki — mówi ojciec, aby coś nowego zakomunikować — to miała w takie paski, paski, przez które wyglądała biała pończocha.... Na głowie znowu srebrną strzałę z naszpilkowanym listem z pieczątką.... Widzisz, jak ja to wszystko pamiętam.

— Prawda — rzecze z wątpliwym uśmiechem matka — a Justynka?

chem na tę wolność. Nie jestem, tak samo jak wy, panowie, stronnikiem szkół kongregacyjnych; sądzę, że szkoły rządowe mogłyby być lepszemi pod każdym względem. Można jeszcze znacznie je udoskonalić. Czyż więc nie lepiej nad tem pracować energicznie aniżeli oświadczać, jak to czyni art. 7, że czujemy niebezpieczeństwo zostania pobitymi, i że musimy uciekać się do praw proskrypcyjnych jak za czasów despotyzmu?...“

Smiałe i szczere oświadczenia Simona nie podobały się w najwyższym stopniu dziennikowi *Republique Française*, który widocznie stał się bardzo drażliwym w pewnym kierunku. Szczególniej wyrażenie: „będzie to hańbą dla nas i t. d.“ obudziło gwałtowny gniew tego organu, który powiada: „Pan Simon widocznie bardzo jest rozgniewany. Ten filozof, który sądzi i głosi, że jest najzupełniej panem siebie, tym razem nie umiał się dostatecznie powstrzymać. Wyraz „hańba“, który zmuszony był odwołać w komisyi senatu, znowu mu przyszedł na usta, i p. Simon rzuca go w twarz swoim dawnym wyborcom, którzy się tem nie zmartwią i będą mogli odpowiedzieć mu, że jeżeli jest coś haniebnego, to chyba widok ministra usuniętego w dniu 16 maja, i występującego do walki przeciw republice razem z pp. de Broglie, Buffet, Chesnelong i wszystkimi jezuitami.“

Tak więc nie ulega wątpliwości i wynika z własnego oświadczenia organu p. Gambetty, że walczyć w obronie wolności jest to walczyć przeciw republice. Czyż przez to chcianoby nas przekonać, że republikanizm i liberalizm są rzeczami najzupełniej oddzielnemi i niemogącemi zgodzić się z sobą? Już to nieraz było powiedziane, ale jakoś niechcieliśmy temu uwierzyć, a pokazuje się, że byliśmy w błędzie.

Wobec tak dziwnego rzeczywiście starcia w kwestyi wolności wychowania dwóch zasad, które powinnyby zawsze iść w parze, interesującem jest i powinnoby być decydującem przypomnienie słów wypowiedzianych publicznie i powtórzonych przez wszystkie liberalne dzienniki w dniu 15 stycznia 1850 roku, bo słowa te powiedział Wiktor Hugo.

„Wychowanie religijne jest według mego zdania potrzebniejszem dziś, niż kiedybądź. Im bardziej człowiek wznosi się w sile, tem więcej powinien wierzyć. W naszych czasach istnieje jedno nieszczęście, powiem nawet, że ono jest prawie jedynem, to jest pewna dążność odnoszenla wszystkiego do ziemskiego życia. Dając człowiekowi za kres i cel, to ziemskie życie, życie materyalne, zwiększamy wszystkie jego niedole, stawiając negacyę u kresu; do uciskających nieszczęśliwego cierpień dodajemy niepodobny do zniesienia ciężar nicości i z tego co tylko jest cierpieniem, to jest prawem Boskiem, czynimy rozpacz. Ztądto te głębokie konwulsyjne wstrząśnienia socyalne. Zaprawdę, pragnę ja polepszenia w tem życiu losu tych, co cierpią; ale nie zapominam, że pierwszem ulepszeniem jest dać im nadzieję. Co do mnie, głęboko wierzę w ten lepszy przyszły świat i oświadczam, że to jest najwyższą pewnością mego rozumu i najwyższą pociechą i radością mojej duszy. Dlatego jak najszczerzej, powiem nawet, najgoręcej domagam się wychowania religijnego.“

Ciekawi jesteśmy, czy autor *Legendy Wieków* nie zapomniał tego, co tak gorąco mówił przed trzydziestu laty i czy jego dzisiejsi republikańscy przyjaciele nie okrzyczą go za to co najmniej jezuitą?...

SPRAWY ZAGRANICZNE

(Rozmowa z Papieżem).

Adwokat Caucino, Turyńczyk, gorliwy obrońca interesów Stolicy Apostolskiej, miał niedawno poufną pogadankę z Ojcem św. którą następnie spisał w *Unita Cattolica*. Rozmowa toczyła się najpierw około rozmaitych kwestyj spornych co do likwidacyi majątków kościelnych i królewskiego *exequatur* a następnie przeszła na następujący temat:

Papież: Widzisz pan więc, że obecny stan papieztwa jest całkiem anormalny; nie przestanę tedy nigdy domagać się przywrócenia Stolicy Apostolskiej praw, które są własnością katolików włoskich i całego świata.

Caucino: Ojcze św.! Mając na uwadze, że jestem adwokatem, powiedziałbym, że prawo katolików nie może być sprzedawane ani nie może być przedmiotem transakcyi albo kompromisu i że nigdy nie ulega przedawnieniu.

Papież: Katolicy mają prawo domagać się bezpieczeństwa dla swego sumienia; tymczasem nie mają takiego bezpieczeństwa. Kościół ma prawo służyć Bogu *in secura libertate*. Tymczasem nie ma kościół wolności a już co najmniej bezpiecznej wolności. To co nam dzisiaj dano, można jutro odebrać; któż ręczy nam za jutro? Rewolucya nie powie nigdy: „już dosyć“, właśnie dla tego, że jest rewolucyą. Ale rewolucya nie jest formą rządu; społeczeństwa nie mogą być rządzone środkami policyjnemi lecz zasadami, a zasady nie zmieniają się. To, co wczoraj było prawdą, jest nią i dzisiaj i będzie nią jutro. A co do zasad nie ma większego konserwatysty nad papieztwo. Nie pojmuję, jak mężowie stanu nie mogą nie widzieć olbrzymich socyalnych strat, jakie rządom a zwłaszcza rządowi włoskiemu przynoszą nieustanne zamachy na Stolicę Apostolską? A gdyby ci, którzy dzisiaj w naszym kraju stoją na czele państwa, byli oświeconymi mężami stanu, byliby niezawodnie przekonali, że nikt lepiej od papieża nie potrafi wykładać cnót, któremi kwitną narody.

Caucino: Dzieło restauracyi rozpoczęło się już opatrznościowemi encyklikami i allokucyami Waszej Świątobliwości, które znalazły odgłos w Londynie, Berlinie, Petersburgu i Stambule, a nawet sama legalna Italia — sam minister sprawiedliwości Tajani, musiał na posiedzeniu senatu dnia 23 stycznia r. b. przyznać, że z Watykanu wyszły „słowa uspakajające i wzniosłe“.

Papież: Dokończę, co rozpocząłem. Kościół jest największą szkołą poszanowania i uległości. Jeżeli kościół nie da sankcyi religijnej ustawom cywilnym, obywatele słuchają ich nie ze względów sumienia, lecz tylko z obawy. Ciemne orkany miotają monarchami i narodami; jeżeli monarchowie i narody chcą znaleźć port, w którym spokojnie i bezpiecznie mogłyby się zebrać, trzeba kościołowi powrócić zwierzchnictwo, wolność i niezawisłość, bo tylko w takim stanie może on skutecznie wywierać dobroczynny wpływ na stan społeczeństwa ludzkiego. Oddajcie więc rzymskiemu kościołowi to, co mu się należy, uznajcie prawo katolików, do których należy większość narodu, a wtedy będziemy wszyscy wspólnie pracowali około dobra Włoch, które są naszą wspólną ojczyzną. Ale zwierzchnictwo, wolność i niezawisłość Stolicy Apostolskiej są kardynalnemi warunkami wielkości Włoch; kto nie chce uznać tego, co papieztwo zdziałało dla Włoch, ten zaprzecza najoczywistszej prawdzie. Kto chce dobra Włoch, musi szukać prawdy, musi jej szukać gorliwie, spokojnie i trzeźwo, bez przesądów i bez namiętności. Namiętności zaślepiają i nie dozwalają widzieć drogi, którą się kroczy. Czyż rządy nie chcą przyjąć dłoni przyjacielskiej, którą się im podaje?... Niebo i ziemia przeminą, ale przyrzeczenie dane kościołowi bożemu musi się spełnić. Będę zadowolony, jeżeli pan te moje słowa zakomunikujesz swoim przyjaciołom, w imieniu których przemawiałeś. Życzę sobie, ażeby wszyscy wiedzieli, co Papież myśli o sytuacyi dlań zgotowanej, o sytuacyi nienormalnej, nieznośnej — chciałbym, ażeby w tej mierze nie było żadnego nieporozumienia“.

(Kościół filozofia.)

Podajemy dziś dokończenie encykliki papieża Leona XIII o filozofii scholastycznej:

Najsłuszniej tedy niemała liczba miłośników filozoficznych nauk, skoro się za dni naszych do korzystnego wznowienia filozoficznej umiejętności zabrali, postanowili przesławną św. Tomasza z Akwinu naukę wznowić i do pierwotnej świetności przywrócić. Z wielką też ducha Naszego radością dowiedzieliśmy się, czcigodni bracia, o tem, że wielu z pośród Was z równą gorliwością i zapałem na tę samę drogę wstąpiło. Do szczerej pochwały Naszej dołączamy napomnienie i prośbę, abyście w powziętym zamiarze wytrwali; innym zaś z pośród Was szczególnie przypominamy, że o nic się tak bardzo nie staramy i niczego sobie więcej nie życzymy nad to, abyście z najczystszych strumieni mądrości, płynących nieustannie i nader obficie z ksiąg anielskiego doktora, wszyscy kształcącej się młodzieży dostatnio i hojnie czerpać kazali.

Różne i liczne się na to gorące życzenie Nasze składają przyczyny. Najprzód zaś, gdy w tych czasach naszych różnemi machinacyami i podstępem jakiejś fałszywej nauki wrogi kościoła na wiarę chrześciańską godzą, cała młodzież, przedewszystkiem zaś ta, na której kościół św. swe nadzieje opiera, pożywną i silną strawą nauki karmiona być winna w tym właśnie celu, aby silna i dostatnim uzbrojona rysztunkiem, wcześnie się przyzwyczajała spraw religii dzielnie i mądrze bronić, zawsze gotowa według słów Apostoła św., do zadosyć uczynienia każdemu domagającemu się sprawy z onej nadziei, która w nas jest, i do nauczania w nauce zdrowej i do przekonywania tych, którzy przeciwnie mówią.

Drugą przyczyną jest to, że bardzo wielu z tych ludzi. którzy duchem od wiary św. się odwróciwszy, instytucyj katolickich nienawidzą, oświadczają, że sam tylko rozum za nauczyciela i przewodnika swego uznają. Jesteśmy przekonani, że aby tych uleczyć i z wiarą katolicką pojednać, krom nadprzyrodzonej Bożej pomocy nic tak bardzo przydatnem być nie może, jak niewzruszona Ojców i scholastyków nauka, którzy tak dobitnie i tak jasno silne wiary naszej podstawy, boski jej początek, pewność prawdy wykazują, tak jasno wykładają dowody o tem wszystkiem nas przekonywujące, dobrodziejstwa, które wiara na rodzaj ludzki sprowadziła, jej zupełną z rozumem zgodność, że wszystkie te wywody nawet oporne i jak najwięcej niechętne umysły aż nadto zniewolić i przekonać mogą.

Rodzina zaś i społeczeństwo, (o których wszyscy wiemy, w jak wielkiem z powodu zarazy przewrotnych zasad znajdują się niebezpieczeństwie) mogłyby zaiste o wiele być spokojniejszemi i bezpieczniejszemi, gdyby po wszechnicach i szkołach wykładano zdrową i z dogmatami kościoła zgodniejszą naukę, jaka się w księgach św Tomasza znajduje. Co bowiem Tomasz św. naucza o prawdziwej wolności, która się dzisiaj w swawolę wyradza, o boskiem wszelkiej władzy pochodzeniu, o prawach i jej znaczeniu, o ojcowskiem i sprawiedliwem książąt panowaniu, o posłuszeństwie dla władz wyższych, o wzajemnej między wszystkimi miłości — to wszystko ma potężną i niezwyciężoną siłę i moc do obalenia tych nowych zasad, które zdaniem wszystkich, za niebezpieczne publicznemu porządkowi i bezpieczeństwu uchodzą.

Dalej i wszystkie ludzkie nauki wzrostu i pomocy po tej instauracyi nauk filozoficznych, do której My zmierzamy, spodziewać się mogą Od filozofii bowiem zwykły sztuki piękne, jako od kierującej niemi mądrości, brać i pożyczać najlepszą normę i najwłaściwszą metodę, z niej też, jako z wspólnego źródła życia, ducha nieustannie czerpią. Fakta i ciągłe doświadczenie dowodzą, że sztuki piękne wtedy najwięcej kwitnęły, kiedy filozofia w nieskalanej była czci a sąd jej prawdziwą odznaczał się mądrością, skoro zaś filozofia do upadku się chylić i w błędy lub w śmieszność wikłać się poczynała, wtedy i sztuki piękne szły w zapomnienie i poniewierkę.

Z tego też powodu nauki przyrodnicze, które dzisiaj tak wielce są cenione, i dla tak rozlicznych i znamienitych wynalazków szczególne wszędzie budzą podziwienie, z

---

— Justynka? Hm, ta bardzo ładnie, ale już nie tak.

— Cóż to, nie tak?

— Nie potrafię ja ci tego dokładnie opisać, tylko wiem, że nie trzymało się gromady... Kawałek białego i wzdłuż i wpoprzek, a wszystko tak jakoś odstawało bufiasto.... Ha poczekajże, przypominam sobie, miała na szyi w tyle taki rozpuszczony wachlarz....

— Jasiu, co też ty pleciesz? Jaki wachlarz?

— Jak ciebie kocham, formalny wachlarz czy grzebień, tak jak ma indyk z piór. Ale to było z tej samej materyi co suknia, obszyte szlarkami różnemi, wstawkami.

Tu już obie panie nie mogły wytrzymać, aby nie parsknąć śmiechem, czem obrażony ojciec zerwał się z krzesła.

— No jak Boga kocham — mówi dobitnie — odstawał jej taki grzebień za plecami, a cały stanik trzymał się jej tak słabo na ramionach, że gdyby ją dobrze kto podniósł do góry i potrząsł, to wszystkoby opadło.

Kobiety śmiały się jeszcze lepiej, a ciotka musiała nawet zdjąć okulary z nosa, aby chustką oczy obetrzyć.

— Poznaję Justynkę — odzywa się po chwili matka — doskonale jej suknię zdefiniowałeś Janie, bo ona zawsze goni za oryginalnością.... Pamiętasz Fliuniu ten jej kapelusz z żółtego aksamitu, kształtem czapki ułańskiej?

— Może być — odpowiada ciotka — ale też i Jan jak ci opisze, to nie wiele się dowiesz.

— Przepraszam, bo na teraz dobrze uważałem.... Naprzykład głowę miała związaną niebieskim sznurem z kutasami....

— No, no.... przestań Janie.... Już ty nie jesteś zdatny na reportera ani strojów, ani wdzięków kobiecych. Dla ciebie piękna kobieta, a sosna w lesie, wszystko jedno.

— Daruj moja pani — rzecze ojciec z filuterną miną — bo była tam jedna baronowa czy margrabina wcale ładna. Wysoka, okazała....

— Ho, ho, to pewnie już objętości tego stołu — dodaje złośliwie matka, która jest szczupłą i małego wzrostu. Ja znam twój gust Jasiu. Widzisz Feluniu, u mojego męża jak się wdzięki kobiece nie dadzą zważyć na centnary lub zmierzyć na sążnie — to dla niego taka nie jest kobietą.

— Ależ moja Anielciu, trzeba być trochę cierpliwą i wysłuchać. Śliczna twarz, ciemna, okrągła.....

— Zapewne z trzema podbródkami, rozmiaru księżyca w pełni....

— Oczy duże, piwne, głębokie — prowadzi swoje ojciec.

— No, no, no, już znamy twój gust. Ale jakże się nazywa?

— Ooś Klagen, Plagen.... tak krótko z niemiecka....

— Wiem, wiem! — odzywa się ciotka zanosząc od śmiechu... — Bodajże cię Jasiu z twoją pięknością.... Wiesz Anielciu, to Bombergerowa ze Stawisk. Pamiętasz u Stanisławowstwa na imieninach, ta wymalowana z muszką na twarzy....

— To, to, to, miała muszkę. Ale czegóż wy się śmiejecie? Śliczna kobieta dalibóg; postawa, ruchy, prezencya, majestatyczne....

— Przestań już, przestań.

— Oto widzicie, już wszystko powiedziałem, a teraz dajcie mi gazetę.... ciekawym, czy wełna idzie w górę.

— Nie o wełnę tobie idzie ale o politykę — mówi matka, trzymając wciąż pod pachą dzienniki. — Nie bój się, nic ci nie ucieknie, a tymczasem powiedz nam, co było na obiad?

— Ooo, co do obiadu, to doskonale wiem wszystko.... Notowałem sobie każdą potrawę.... Mój Grzesiu, wyjmijno tam karteczkę z kamizelki.

Zabrałem się do rewizyi owej kamizelki, a panie tymczasem prowadziły badanie o śniadaniu.

— Nie było śniadania — odpowiada ojciec.

— Jakżeby nie było? Musieli przecie podawać wódkę, coś na przekąskę....

— A, wódka była i kozetki....

— Cóż to za kozetki?

— No, takie różne różności na bułce. Wiesz, trochę śledzia, trochę kawioru, sera, jaj, zieleninki....

— To przecież nazywa się kanapki....

— Masz racyę, omyliłem się, pamiętając, że to coś od mebli.... Ale dajże mi raz tę konotatkę — mówi do mnie. I przysunąwszy sobie świecę, zaczyna czytać z powagą: — Najprzód był barszcz....

— Jasiu, co ty mówisz? Barszcz na proszonym obiedzie?

— Tak jest barszcz ciemny, nie kwaśny, z zielonym groszkiem z włoszczyzną i gwiazdeczkami z ciasta.

— Ależ to zupa Julien!

— Niech będzie i zupa, chociaż z koloru bardzo podobna do barszczu.

— Cóż więcej?

— Potem siekanina jakaś z wierzchu przypiekana — w takich skorupkach z muszli.... jak to się nazywa?

— No paszteciki.

— A wiesz Anielciu — wtrąca na to ciotka, smakując ustami — że warto, abyś kazała kiedy zrobić paszteciki.... Tak z cytrynką.... uważasz ja to bardzo lubię.

— Dobrze moja Filciu każę.... Ale Jasiu co więcej?

— Dalej już same mięsa.

— Więc jakież?

— O już takich szczegółów nie wiem. Było tego coś trzy czy cztery pełne półmiski; czarne, białe z sosami i bez sosów, pieczone i różne.... A na końcu trzęsąca się jak małe niemowlę legumina tabaczkowego koloru....

— Eh — odzywa się matka wstając z gniewem — Dalibóg z tobą nie ma żadnej rozmowy! Wstydź się, żebyś ty nic nie uważał, na niczem się nie znał! Gdyby ktoś obcy słuchał takich opowiadań, myślałby że my w domu żyjemy tylko barszczem i kartoflami.... Żeby też dotąd nie nauczyć się rozróżniania potraw....

Zarzut ten niestety był prawdziwym; ojciec rzeczywiście najmniejszej uwagi nie zwracał na jedzenie. Siedząc przy stole rozprawiał zawsze z całem przekonaniem i znajomością o kwestyach społecznych, o wynalazkach nowych i postępach w dziedzinie nauk przyrodniczych. Z bieżącą polityką znał się lepiej niż który bądź minister lub dziennikarz; wszelkie tyorye filozoficzne nie były mu obce, a że miał łatwą wymowę i głos dźwięczny, więc na wszystkich zebraniach sąsiednich słuchano go z zajęciem, często z zachwytem, a najczęściej z zawiścią nazywając niepraktycznym filozofem.

W domu ciotka Filomena występowała także przeciw tej niepraktyczności ojca, że jest astronomem z bajki, który zapatrzywszy się w gwiazdy wpadł do studni. Ale bo też i ta ciotka kochana jest również *hic mulier* kobieta, istny typ w swoim rodzaju. Najprzód brzydka jak półtora nieszczęścia, mała, pękata, wiecznie zasapana ze zmęczenia. Idzie przez pokój, to wszystkie szklanki brzęczą na stołach, a podłoga tak drży pod nią jakby pod karetą. Musi mieć lat przeszło siedmdziesiąt, choć wypiera się tego. Nosi perukę z czarnych jak kruk włosów, brwi sobie farbuje, a podejrzywam, że twarz pociąga trochę różem. Nos długi a cienki zawiesisto spuszcza jej się ku brodzie, obok zaś niego błyszczy dwoje czarnych oczów w oprawie okrągłej, co jej nadaje wiele podobieństwa do starej drzemiącej sowy.

(Ciąg dalszy nastąpi).

przywrócenia starej filozofii nietylko szkody żadnej nie poniosą, lecz raczej pomocy i korzyści spodziewać się mogą. Aby bowiem nauki te z korzyścią traktowane być mogły, nie wystarcza samo tylko badanie faktów i obserwacya przyrody, lecz skonstatowawszy fakta, należy wznieść się wyżej i starać usilnie o to, aby istotę rzeczy cielesnych zbadać, wyśledzić prawa, którym podlegają i ów początek, z którego pochodzi ten ład i jedność w rozmaitości i wzajemne powinowactwo w różnorodności. W tych badaniach może filozofia scholastyczna dziwnie wielką przynieść pomoc i światło, jeżeli mądrze będzie wykładaną.

A i to przypomnieć tutaj należy, iż największą krzywdą i niesprawiedliwość wyrządza się tejże filozfii scholastycznej, zarzucając jej, jakoby się wzrostowi i postępowi nauk przyrodzonych sprzeciwiać miała. Scholastycy bowiem, idąc za nauką Ojców św. i nauczające w antropologii, że rozum ludzki z rzeczy pod zmysły podpadających do poznania rzeczy bezcielesnych i duchowych wznieść się może, konsekwentnie zrozumieli, że nic dla filozofa korzystniejszem być nie może, jak śledzić pilnie tajniki natury i przyrodniczych nauk badaniu wiele i długo się poświęcać. Czyny to stwierdzają: święty Tomasz bowiem, Albertus Magnus i inni przedniejsi scholastycy poświęcając się filozofii, wielce się obok tego przyrodzonych nauk badaniem zajmowali i wiele mamy w tym rodzaju zdań ich i uwag, na które późniejsi nauczyciele zupełnie się godzą i zgodność ich z prawdą stwierdzają. Prócz tego i w naszym nawet wieku wielu i to znakomitych mistrzów nauk przyrodniczych jasno i publicznie świadczy i wyznaje, że pomiędzy pewnemi i stwierdzonemi konkluzyami nowszych nauk przyrodnicznych i ścisłych — a pomiędzy filozoficznemi zasadami scholastyki żadna istotna sprzeczność nie zachodzi.

My przeto twierdząc, że chętnym i wdzięcznym umysłem przyjmować należy to wszystko, co mądrze powiedziano, co korzystnie wynaleziono lub wymyślono — wszystkich Was, czcigodni bracia, usilnie wzywamy, abyście ku obronie i ozdobie katolickiego kościoła, dla dobra społeczeństwa, dla wzrostu i postępu wszystkich nauk, złotą św. Tomasza mądrość na nowo przywrócili i jak najdalej szerzyli. Mówimy: mądrość św. Tomasza, jeżeli bowiem doktorowie scholastyczni nad niejedną rzeczą zbyt subtelnie się zastanawiali, albo nie dość rozważnie nauczali, jeżeli w nauce ich znajduje się to lub owo, co się z stwierdzonemi rezultatami nauki późniejszych wieków nie zgadza, albo zgoła prawdopodobnem nie jest, to go żadną miarą wiekowi naszemu do naśladowania przedkładać nie myślimy. Zresztą niechaj naukę św. Tomasza starają się w serca młodzieży zaszczepiać mistrzowie przez Was staranie i mądrze wybrani i niechaj przedewszystkiem starają się jasno wykazać jej udatność i znakomitość; niechaj tę naukę Akademie przez Was założone lub założyć się mające wykładają i bronią i niechaj jej używają do słumienia grasujących błędów. By zaś fałszywej w miejsce prawdziwej, ani też zepsutej w miejsce zdrowej nie podawano nauki, baczcie na to, aby mądrość św. Tomasza u samychże jego źródeł, albo przynajmniej z tych strumieni czerpano, o których ludzie uczeni stale i zgodnie twierdzą, że z samego źródła wypływawszy, dotychczas czysto i bez mętów płyną; od tych atoli strumieni, o których wprawdzie powiadają, że z owych źródeł wypłynęły, które wszelako w rzeczy samej z obcej i niezdrowej wody wezbrały, młodzież uczącą się powstrzymujcie starannie.

Wiemy dobrze, czcigodni bracia, że usiłowania nasze na nic się nie zdadzą, jeżeli Ten, który Bogiem nauki w piśmie świętem jest nazywany, wspólnych zamiarów naszych błogosławić nie będzie, a też same księgi święte przypominają nam, że „każdy datek dobry i każdy dar doskonały z góry pochodzi od Ojca światłości." I znowu na innem miejscu: „jeżeli kto potrzebuje mądrości, niechaj prosi o nią Boga, który wszystkim daje obficie i bez wstrętu, a dana mu będzie." I dlatego w tej także sprawie idźmy za przykładem anielskiego doktora, który nigdy do czytania lub pisania nie przystępował, nie westchnąwszy poprzednio gorąco do Boga, który szczerze wyznawał, że cokolwiek umiał, nie tyle pracy lub studyom zawdzięcza, lecz raczej od Boga otrzymał: korną przeto i zgodną modlitwą Boga błagajmy, aby na synów kościoła ducha mądrości i rozumu zesłał, i aby im otworzył umysł do zrozumienia mądrości, a by obfitszego zaś uzyskania owoców dobroci Bożej, proście też poważnej przyczyny Najśw. Maryi Panny, którą „Stolicą mądrości" nazywamy, a zarazem wezwijcie orędownictwa najczystszego Dziewicy Oblubieńca, św. Józefa, Piotra i Pawła największych Apostołów, którzy świat cały, wieczystą błędów zarazą zepsuty, prawdą odnowili, i niebieskiej mądrości światłem napełnili.

W końcu pewni Bożej pomocy i ufni w waszą pasterską gorliwość, udzielamy w Panu Wam wszystkim, czcigodni bracia, całemu duchowieństwu i ludowi pieczy każdemu z Was powierzonemu jak najchętniej Apostolskiego błogosławieństwa, jako zadatku niebieskiej łaski i dowód szczególnej Naszej przychylności.

Dan w Rzymie u św. Piotra dnia 4 sierpnia 1879 — papiestwa Naszego roku II. *Leon Papież XIII.*

(Kwestya Marsylianki w Paryżu.)

Z powodu znanego zajścia w Palais-Royal, pisze *Journal des Débats* w wstępnym artykule: „Wyznajemy otwarcie, że nie przypuszczaliśmy, aby po Lyonie także i Paryż miał swoję kwestyę Marsylianki. Dziwiło nas już nie mało, że w Lyonie robiono tyle hałasu z powodu tak błahej rzeczy, i zapytywaliśmy siebie, czy to nie kanikule, którą obecnie przebywamy, przypisać należy tyle zapału w rewindykacyach tak mało zresztą wzbranianych. Znaczna część ludności lyońskiej lubi się przysłuchiwać Marsyliance na placu Bellecour, a najmniejszy opór pod tym względem gniewa ją bardzo i wywołuje z jej strony rozmaite manifestacye. Nie myślimy bynajmniej pochwalać tego rodzaju postępowania, ale ostatecznie można je sobie do pewnego stopnia wytłumaczyć. W Paryżu mają się rzeczy zupełnie inaczej. Od roku już śpiewają tu Marsyliankę na wszystkie tony, nieraz nawet bardzo fałszywe, i w najwyższym stopniu nieharmonijne. Słyszeliśmy ją na wystawie powszechnej, gdy odkrywano wobec pana Marcère statuę republiki. Słyszeliśmy ją we wszystkich teatrach, słyszeliśmy ją także na ostatnim przeglądzie w Longchamps graną, nie wiemy nawet, przez ile orkiestr wojskowych. Nie było ani jednej uroczystości urzędowej, na którejby nie był odegrany hymn Rougeta de l'Isle a nigdy nie podniósł się najmniejszy protest. Wśród takich okoliczności jak sobie wytłumaczyć ową wrzawę, którą starano się wywołać z powodu owego wypadku w Palais-Royal? Zkąd pochodzi, że dzienniki poważne, które, jakby się zdawało, nie powinny przecież nad byle czem się unosić, posuwają się do rekryminacyj tak nieuzasadnionych? Kilkudziesięciu uliczników, próżniaków, przysłuchuje się pewnego wieczora koncertowi w ogrodzie publicznym. Naraz zachciewa się im Marsylianki, której, zdaje się, dlatego są spragnieni, że niedawno w Lyonie odegranie jej dało powód do burzliwych zajść. Od sześciu miesięcy nie myśleli zgoła o niej, i zdaje się, że także w czwartek nie byliby o niej pomyśleli, gdyby owo zajście w Lyonie nie było im jej przypomniało. Naczelnik orkiestry z tej lub innej przyczyny nie może uczynić zadość objawionemu życzeniu i oddala się z swoimi muzykantami. Wtedy szanowni amatorowie Marsylianki zaczynają przebiegać ogród i galeryę, śpiewając swoją pieśń ulubioną. Dzienniki reakcyjne zaś kują z tego całą historyę formalnego buntu. Sklepy zamykają się nagle, przedstawienie w teatrze Palais-Royal musiano przerwać i potrzeba całej gromady policyantów, aby rozprószyć tłumy i przywrócić porządek. Aby się przekonać, ile w tem wszystkiem przesady, potrzeba tylko przeczytać sprawozdanie policyi o tem zajściu. Ale według naszego zdania w całej tej sprawie jest co innego godnem uwagi, chodzi bowiem o to, czy pewna część publiczności koncertowej, choćby i najpoślednejsza, może zmusić orkiestrę do odegrania Marsylianki, gdy ta nie ma ochoty grać jej. Pretensya taka, gdyby jej nie potępiono stanowczo, zrobiłaby z Marsylianki hymn banalny i śmieszny. Hymn ten przechodził smutne a nawet wstrętne koleje, ale nie utracił nic ze swego uroku, straciłby zaś z pewnością wszelki urok, gdyby go w powyższy sposób nadużywano. Anglik, gdy usłyszy pierwsze tony hymnu *God save the queen* lub *Rule Britannia*, odkrywa głowę i słucha w milczeniu. Nie powinniśmy pozwalać na to, aby dla naszej pieśni narodowej nie miano podobnego uszanowania, i aby pierwszemu lepszemu przechodniowi wolno było kazać odegrać ją dla jego osobistej przyjemności zupełnie tak samo, jakby jaką piosnkę z „Pięknej Heleny."

(Socyaliści w Belgii).

Z Brukseli pisze 19 b. m. korespondent *Neue freie Presse*: „Po kilkuletniem milczeniu i spokoju, rozruszała się znowu belgijska filia „międzynarodowego stowarzyszenia robotników" i korzystając z wydalenia niemieckiego socyalisty Jana Mosta, i francuskiego komunisty dr. Pawła Brousse, wydalonego z Szwajcaryi, dała temi dniami znak życia. Filia ta straciła w Belgii wszelki wpływ i byłaby niezawodnie i nadal siedziała cicho, gdyby jej do wystąpienia nie byli zmusili niemieccy socyaliści, licznie zamieszkali w Brukseli. Mimo to nie było z początku publicznych manifestacyj. Socyaliści tutejsi zadowolili się tylko protestem, który ułożyli wczoraj na zgromadzeniu odbytem „pod Łabędziem" przy placu ratuszowym. W tym proteście uderzają socyaliści na środki zarządzone przez władzę bezpieczeństwa. Przed ułożeniem protestu przemawiało wielu mowców w języku flamandzkim i francuskim łając rząd, głównie zaś ministra sprawiedliwości, p. Bare, którego nazwano uniżonym sługą Bismarcka. Równie niegrzecznie traktowano Pawła Jansona, deputowanego skrajnej lewicy, i kilku jego przyjaciół, a to dlatego, że nie przyszli na zgromadzenie. Zabawnym był epizod, gdy pewnemu mowcy odebrano głos z powodu, iż gadał za wiele i plótł same niedorzeczności. Obrażony mowca zwrócony do biura i wszystkich obecnych, zawołał: „Wy wszyscy jesteście Barami!" Prezydent zgromadzenia, jakiś były korrektor i jego asystenci, zapomnieli języka w gębie na takie *dictum* charakteryzujące ich jako reakcyonistów. Pewien uczeń, mający widocznie talent na mowcę ludowego, wezwał zgromadzenie, ażeby moskiewskim nihilistom wyraziło swe sympatye, co też się stało wśród grzmotu oklasków. Nie zapomniano także o komunie ale tylko *en passant*, natomiast mówiono wiele o powszechnem prawie głosowania. Przed mownicą powiewała chorągiew czerwona.

Z rozmaitych doniesień wypływa, że Jan Most przybył przed 8 dniami do Brukseli z Londynu i w dniu przyjazdu miał odczyt dla swych tutejszych ziomków. Nazajutrz zrana o godzinie 5 zaprowadzono go do komisarza policyi, który oznajmił mu, że natychmiast musi opuścić Belgię. Most prosił o jednodniową zwłokę, ale szef władzy policyjnej nie uwzględnił tej prośby. Musiał więc w towarzystwie dwóch agentów policyjnych wyjechać do Ostendy, gdzie wsiadł na okręt płynący do Anglii. Dr. Pawłowi Brousse oznajmiono, że powodem jego wydalenia z Belgii jest okoliczność, iż w Verviers był obecnym na zgromadzeniu socyalistów. Mimo jego zapewnień, że to nieprawda, że nigdy nie był na żadnem zgromadzeniu, wydalono go. W najbliższy czwartek ma się odbyć ponowne zgromadzenie; zwołuje je druga grupa socyalistyczna. Rząd nie stawia żadnych przeszkód tym zgromadzeniom i wysyła na nie tylko tajnych agentów policyjnych. Na takich zgromadzeniach bywa także wielu agentów zagranicznych."

(Uwolnienie kapitana Carey'a).

Korespondent paryskiego *Globe* telegrafuje swojemu dziennikowi z Portsmouth pod dniem 22 sierpnia: „Kapitan Carey został uwolniony, rezultat ten był do przewidzenia. Po odczytaniu wyjaśnień, przedłożonych przez tego oficera, przyszli wszyscy do przekonania, że postawiono go przed sąd wojenny, aby zrobić z niego kozła ofiarnego w sprawie, która przez kilka miesięcy była przedmiotem uwagi publicznej. Opuściwszy okręt „Jummę" i po rozmowie z kapitanem Carey, postanowiłem nie opuszczać Portsmouthu, dopókibym się nie dowiedział dokładnie o uchwale powziętej względem tego oficera. Dzisiaj o godzinie pierwszej przybyłem na okręt, gdzie się już znajdowali rodzice kapitana. Udałem się naprzód do niego, aby zasięgnąć uzupełniających informacyj co do śmierci księcia Ludwika Napoleona. Kapitan przyjął mnie zimno; odgadłem od razu powody takiego przyjęcia. Fizyognomia kapitana zdradzała pewną trwożliwość. Od czasu do czasu dostrzedz można było nerwowego drgania, którego nie starał się ukryć. Był w mundurze. Kapitan Evans, który był przy nim, nie spuszczał go z oka. Zaledwie przybyłem na okręt, gdy weszli także na pokład pułkownicy Gordtone i Bray. Obydwaj zdawali się być zakłopotani. W słowach grzecznych ale krótkim tonem wojskowym wezwali kapitana Carey, aby im towarzyszył. Otrzymali oni, jak powiedzień, rozkaz zaprowadzenia go do sztabu miejscowego. Kapitan Carey, jakkolwiek dnia poprzedniego zdawał się być pewnym siebie, pobladł nieco. Nie wiedział nic o uchwale trybunału wojskowego a będąc przekonany o swojej niewinności nie mógł ukryć zmięszania. Powóz oczekiwał oficerów na *quai*. Weszli do niego z kapitanem i nie mówiąc ani słowa podczas jazdy przybyli po kwadransie do biura sztabu. Tu przyjął ich książę sasko-wejmarski. Zaledwie kapitan Carey spojrzał na niego a już wypogodziła się twarz jego. Lekki rumieniec ukazał się na jego licach. Książę nie chciał go dłużej pozostawiać w niepokoju. Oświadczył mu, że otrzymał polecenie oznajmienia mu urzędownie, że wszystkie zarzuty podniesione przeciw niemu okazały się po zbadaniu całej sprawy przez sąd wojenny bezpodstawnemi; że skutkiem tego jest wolny i może powrócić do swojego pułku. Kapitan Carey skinął głową na znak podziękowania, gdy książę czytając dalej dokument dodał, że lord Chelmsford uwiadomił departament wojenny, iż w czasie, gdy księcia Ludwika Napoleona przeznaczył do sztabu pułkownika Harrisona, wydał formalny rozkaz, aby nie pozwalano księciu oddalać się z obozu bez specyalnego upoważnienia podpisanego przez niego samego (lorda Chelmsforda) lub bez licznej eskorty oddanej pod rozkazy jednego z oficerów. Lord Chelmsford oświadczył nadto, że nie upoważnił zgoła pułkownika Harrisona do udzielenia księciu pozwolenia na udział w rekonesansie, który stał się dla niego tak fatalnym. Oświadczenie to uwolniło oczywiście naczelnego dowódcę od wszelkiej odpowiedzialności. Dokument odczytany przez księcia Sasko-Wejmarskiego podpisane jest przez księcia Cambridge. Kończy się zaś oświadczeniem, że zachowanie się pułkownika Harrisona jest niewątpliwie godne potępienia i że ubolewać należy, iż kapitan Carey, jakkolwiek tak dla niego jak i żołnierzy towarzyszących mu niepodobieństwem było ratować księcia, nie użył jednak swojego wpływu, aby powstrzymać księcia Napoleona od nierozważnego narażania się na niebezpieczeństwo. Kapitan Carey był w najwyższym stopniu uradowany i prosił o tygodniowy urlop, którego mu też udzielono. Wczoraj otrzymał kapitan Carey na pokładzie „Jamay" adres, w którym podpisani mieszkańcy Plymouth w liczbie trzech tysięcy wyrażają mu swoją sympatyę."

(Wojna w południowej Afryce).

Z Przylądka otrzymały dzienniki londyńskie pod datą 21 lipca dalsze ciekawe wiadomości. Pomiędzy innemi czytamy w *Times*: „Garnet Wolseley zdecydował, że dalsze operacye muszą koniecznie być prowadzone, ażeby zmusić Cetewaya i północne szczepy do poddania się. Chociaż naczelnicy nadbrzeżnych okręgów poddali się najzupełniej i przyznają nam zwycięstwo bez żadnego zastrzeżenia, mimo to jest rzeczą widoczną, że obecność Cetewaya w kraju, jest powodem niepokoju dla Zulusów, którzy życzą sobie spokoju, a rzeczą więcej niż pewną jest, że wpływy jego stoją na przeszkodzie poddaniu się szczepów północnych. Z właściwą sobie stanowczością i energią stara się Cetewayo przekonać szczepy północne, że ostatecznie pokona Anglików, i że potem mścić się będzie na wiarołomnych. Nie ulega wątpliwości, że cofnięcie się wojsk angielskich z Ulundi, było wodą na jego młyn. Cetewayo chełpił się, że nasze straty w bitwie pod Ulundi były tak znaczne, iż baliśmy się pozostać w kraju. Przesąd o jego niepokonalności, głęboko zakorzeniona bojaźń przed jego żelazną tyranią, składają się na to, że tak naczelnicy szczepów, jako też ogół narodu jest przekonany, iż jeżeli armia angielska cofnie się a Cetewayo pozostanie w kraju, wszyscy Zulusowie będą musieli gwoli bezpieczeństwa osobistego schronić się do Natalu. Jest więc rzeczą konieczną zaszczepić w całym kraju Zulusów zaufanie do stałości naszych przedsięwzięć, a mianowicie, że chcemy krajowi temu dać trwały pokój i że postanowiliśmy raz na zawsze zniszczyć potęgę Cetewaya. W tym celu utworzył Garnet Wolseley brygadę z 57 pułku piechoty, z 60 pułku strzelców i z 5 kompanij 80 pułku pod dowództwem generała brygady Clarke'go. Ta brygada ma wyruszyć z Portu Durnford i zająć Ulundi. Pułkownik Baker Russel będzie dowodził lotną kolumną złożoną z szwadronu dragonów królewskich, z nieregularnej konnicy, i z pułku piechoty i wyruszy na zachód od St. Paul w otwarte pole na południe od lasu Ngome i na południowy zachód od gór Lebombo. W punkcie, gdzie biały Umvolosi przecina drogę Ultrechtską zbudowany zostanie ufortyfikowany posterunek, który będzie nazwany fortem Cambridge, a drugi ufortyfikowany posterunek, fort Jerzego, stanie na północ od fortu Cambridge pod Intabankulu. Korpus pułkownika Baker-Russella zacznie operować od tego punktu. Załogi ufortyfikowanych posterunków wzdłuż drogi nadbrzeżnej zostaną znacznie zmniejszone, albowiem pozycye te mają niezdrowe powietrze i należy z nich wycofać jak najwięcej wojska. Na północ od Ekowe zostanie zbudowany fort Wiktoryi i ztamtąd będzie założony drut telegraficzny aż do Ulundi. Swazisy, pod dowództwem pułkownika Leoda, zaczęli od północy posuwać się w głąb kraju Zulusów a korpus Ohama maszeruje z północnego zachodu w tym samym kierunku. Obliczono, że tym sposobem zostanie Cetewayo całkiem osaczony i będzie musiał albo szukać schronienia u Amatongasów, albo pójść do niewoli albo wreszcie dać się zabić."

Biuro Reutera otrzymało dnia 5 b. m. z Capstadt następujące wiadomości: „Garnet Wolseley opuścił Maritzburg 29 lipca i przybył 3 b. m. do Rorke Drift. Pułkownik Villiers zorganizował w okręgu Wakerstroom oddział złożony z samych krajowców. Oddziałowi temu będzie towarzyszył Zietsmann, stary *boer*. Słychać z dobrego źródła, że Cetewayo bawi z niewielką liczbą zwolenników w pewnym *kraalu* na północ od czarnego Umvolosi. Szczepy: Umquielas i Pondos zaatakowały dnia 1 b. m. sekcyę Xesibe, złożoną z poddanych angielskich. Dnia 2 t. m. ponowił się atak. 500 ludzi pod dowództwem Hawthorne'a 25 konnych strzelców i kilku krajowców zmuszono od odwrotu. Dnia 4 t. m. ponowił nieprzyjaciel swój atak przeciw pułkownikowi Bayleyowi. Z Butterworth wysłano posiłki do Donker. Malgasa, naczelnik

powstańców na północy, został zabity i zabrano do niewoli 150 powstańców. Klas Lucas, ostatni naczelnik, uciekł. Według późniejszych wiadomości cofnęli się Pondosy i sytuacya jest dość pokojową."

KRONIKA

= **Najj. Pan** raczył najmiłościwiej udzielić z prywatnej Swej szkatuły 100 zł. zapomogi gminie Rozłucz w powiecie Tureckim na wewnętrzne urządzenie cerkwi.

* **JCW. Arcyksiążę Rainer** przybył tej nocy pospiesznym pociągiem z Bukowiny do Lwowa.

— **Mianowania w armii.** Pułkownik Adolf Riedl, komendant rezerwy 77 pułku piechoty, przeniesiony został na własną prośbę w stan stałego spoczynku a na jego miejsce został powołany podpułkownik tego samego pułku. Józef Hoche. Podpułkownik Jan Ružiczka, z 24 pułku piechoty, po wyniku *superarbitrium*, jako inwalid przeniesiony w stan spoczynku. Intendant wojskowy przy intendanturze we Lwowie, Karol Pazeller, i wojskowy radca rachunkowy przy tej samej intendanturze, Franciszek Demus, zostali na własną prośbę przeniesieni w stan spoczynku.

— **Posiedzenie Rady miejskiej** odbędzie się jutro, we czwartek, o godzinie 6 wieczorem. Na porządku dziennym pomiędzy innemi: Wnioski w sprawie aktywowania IV gimnazyum, względnie drugiego z językiem wykładowym polskim. Przeniesienie codziennego targu z placu Strzeleckiego napowrót do Rynku i uregulowanie innych targów. Pokrycie kosztów przebrukowania ulicy Ruskiej. *Societa triestina Tramway* w sprawie podziału linii kolejowej na sekcye. Wnioski komisyi ustanowionej dla spraw fundacyi ś. p. Romana Duchenskiego co do zakupna realności pod l. $379^1/_4$. Wniosek w sprawie nadania dwóch stypendyów z fundacyi ś. p. Głowińskiego. Zatwierdzenie rachunkowe urządzenia telegrafu pożarowego, i wnioski tyczące się tej sprawy. Wnioski w sprawie zniżenia taks za nadanie prawa obywatelstwa miejskiego i w sprawie utworzenia we Lwowie urzędu rozjemczego.

— **Jubileusz Kraszewskiego.** Program uroczystości jubileuszu Kraszewskiego, która odbyć się ma w Krakowie dnia 30 września b. r. w połączeniu z otwarciem odnowionych Sukiennic, jest następujący:

1. Rada miasta Krakowa wyśle deputacyę z grona swego do Drezna, celem zaproszenia jubilata do Krakowa i towarzyszenia mu w podróży.

2. Dnia 29 września jubilat w towarzystwie deputacyi Rady miejskiej przybędzie wieczornym pociągiem do Krakowa. Na dworcu kolei żelaznej przyjmie go komitet jubileuszowy z prezydentem miasta na czele i odprowadzi do mieszkania.

3. Dnia 30 września o godzinie 9 rano nabożeństwo w kościele N. Panny Maryi. Chóry z towarzyszeniem organów śpiewać będą podczas nabożeństwa dawne polskie pieśni kościelne. Miejsca w kościele będą powyznaczane.

4. Po nabożeństwie odbędzie się poświęcenie i otwarcie odnowionych Sukiennic, a w szczególności poświęcenie gałki szczytowej, podpisanie dokumentu pamiątkowego odnowienia Sukiennic, przeznaczonego do przechowania go w gałce szczytowej. Inżynier kierujący budową wręczy następnie prezydentowi miasta Krakowa klucze Sukiennic, a prezydent obwieści otwarcie budynku.

5. W godzinę po otwarciu Sukiennic nastąpi właściwa uroczystość jubileuszu Kraszewskiego. Przedewszystkiem deputacye przybyłe z adresami, darami i powinszowaniami zajmą wskazane im miejsca w głównej sali pierwszego piętra Sukiennic. Następnie wejdzie do sali Jubilat wprowadzony przez prezydenta miasta w asystencyi Rady miasta i komitetu jubileuszowego. Jubilat na wstępie do sali będzie powitany kantatą (muzyka Władysława Żeleńskiego, wiersz Asnyka); potem deputacye w kolei oznaczonej składać będą jubilatowi powinszowania, adresy i dary. Adresy i dary zostaną w salach Sukiennic na widok publiczny wystawione.

6. O godzinie 6 po południu w dolnej sali Sukiennic uczta składkowa wyprawiona dla jubilata przez przybyłe na jubileusz deputacye i innych dobrowolnych uczestników uroczystości. Chcący w czasie uczty głos zabierać, winni się zgłosić do prezydenta miasta najpóźniej do 26 września, aby kolej toastów mogła być wcześnie przygotowaną i do wiadomości podaną. Do uczty zasiądą sami tylko mężczyźni, dla kobiet będą galerye przygotowane.

7. Dnia 1 października około południa wycieczka do Wieliczki dla zwiedzania salin.

O godzinie 7 wieczór uroczyste w teatrze przedstawienie, zakończone odpowiednim uroczystości obrazem.

8. Dnia 2 października bal w Sukiennicach dany przez miasto Kraków i kosztem miasta z powodu otwarcia Sukiennic i jubileuszu Kraszewskiego.

9. Na każdą z powyższych uroczystości wstęp będą miały tylko osoby w odpowiednie bilety zaopatrzone. Aby przeto dla szanownych gości, gorąco upragnionych, przygotować mieszkania i obmyśleć dla nich miejsca w kościele i w Sukiennicach, a zwłaszcza też, aby wiedzieć, na ile osób przygotować ucztę, każdy, co chce być uczestnikiem wyżej wymienionych uroczystości, zechce się zgłosić do komitetu jubileuszu Kraszewskiego na ręce Wgo Ludwika Zawiłowskiego, sekretarza rady miasta, najdalej do 15 września b. r., ci zaś, którzy chcą należeć do uczty na cześć jubilata wyprawić się mającej, złożą nadto u pomienionego sekretarza 10 zł. od osoby najpóźniej do 15 września.

+ **W pracowni** p. Abla Perier, rzeźbiarza francuzkiego, który od dłuższego szeregu lat osiedlił się we Lwowie, a obecnie wspólnie z p. Gorgolewskim prowadzi zakład rzeźbiarski, dostarczający pomników, nagrobków, tablic pamiątkowych i ornamentyk architektonicznych, oglądaliśmy temi dniami popiersie niezapomnianego naszego komedyopisarza, śp. Aleksandra hr. Fredry. Popiersie to, wykonane w naturalnej wielkości, z marmuru kararyjskiego, przedstawia sędziwego autora w ostatnich latach jego żywotu, i uderza zarówno wiernością w schwytaniu rysów szlachetnej i wielce wyrazistej twarzy, jak starannem i zręcznem wykonaniem. Biust ten jest własnością hr. Jana Aleksandra Fredry. Jak już raz donosiliśmy, pan Abel Perier wykończył duży pomnik zgasłego pisarza, rodzaj mauzoleum z czarnego marmuru, które już ustawione zostało w kościele w Rudkach, majątku Fredrów.

* **Usiłowane samobójstwo.** Dziś o godzinie 7 rano skoczyła do stawu Pełczyńskiego Franciszka B., służąca, licząca lat 22. Na szczęście wydobył ją dość wcześnie z wody p. Antoni Jastrzębski, c. k. sierżant pułku piechoty ks. Holsztyńskiego. Nieszczęśliwą oddano do szpitalu. Zeszłej niedzieli przesłała Franciszka B. pocztą list do swego służbodawcy, w którym upraszała go o przebaczenie, iż skradła mu 60 zł. i wyraziła postanowienie odebrania sobie życia.

* **Wypadek.** Wczoraj pękł wentyl u parowej maszyny w młynie p. Thoma przy ulicy Janowskiej, a para wybuchła tak silnym strumieniem, że poparzyła ciężko stojącego niedaleko maszyny palacza Feliksa Tomaszewskiego. Wytoczono śledztwo karne.

* **Straż policyjna** aresztowała tej nocy słynnego złodzieja Edmunda Gruszkiewicza, który z innymi złodziejami powrócił z wyprawy do Kalwaryi. Znaleziono przy nim szeroką złotą obrączkę z napisem na niebieskiej emalii: *Pamiątka Truskuwca.*

* **Ucieczka więźnia.** Wczoraj uciekł z roboty na polu w Snopkowie więzień Stefan Smochun, wzrostu średniego, łysy, piegowaty na twarzy, oczy ma niebieskie.

* **Kradzież.** Przedwczoraj po południu ściągnął ktoś w sklepie p. Gruchola w rynku z lady dwa tuziny chusteczek tybetowych tureckich. Właściciel handlu poniósł szkodę na 24 złr.

*** **Tartak parowy** w Rudzie Rożanieckiej, w powiecie Cieszanowskim o 42 piłach, spalił się dnia 8 b. m. Przyczyna pożaru dotąd nie została wyśledzona. Tartak ubezpieczony był w Krakowie w sumie 18.000 zł.

— **Biuletyn meteorologiczny** stacyi centralnego instytutu meteor. w Döbling pod Wiedniem z dnia 26 sierpnia opiewa: *Minimum* 743 mm. w Szkocyi, *maximum* 764 w Biarritz. W Niemczech, we Francyi i Anglii silne wiatry zachodnie. Zachmurzenie od południowego zachodu a następnie wiatry od zachodu. Spodziewane stałe zachmurzenie.

— **Pociąg w płomieniach.** W Peszcie wybuchł dnia 23 b. m. pożar w pociągu, ustawionym na dworcu kolei rządowej. Był to pociąg towarowy i składał się z 48 wagonów, z których 8, naładowanych było naftą w ilości 600 centnarów metrycznych. Wartość wagonów oszacowana była wraz z ładunkiem na 100.000 zł. Wszystkie straże ogniowe stolicy węgierskiej pospieszyły na ratunek. Ośm wagonów spaliło się zupełnie, resztę uratowano. Pożar wybuchł przy zesuwaniu pociągów, maszynista bowiem nie mogąc wstrzymać pociągu wyjechał z szyn w czyste pole; lokomotywa przewróciła się, wagony spiętrzyły się i potrzaskały, a nafta z rozbitych beczek rozlała się na piec lokomotywy i buchnęła olbrzymim płomieniem. Szczęściem nikt z służby kolejowej nie stracił życia.

(*er*) **Wolnomularze w obłokach.** Nasz korespondent pisze nam z Paryża: Doprawdy, że potrzeba na to excentrycznych wartogłowów, mistyfikatorów najczystszej wody, żeby człowiekowi stworzonemu na obraz i podobieństwo Boskie odjąć wzrok, wsadziwszy mu ogromne ciemnobłękitne okulary grubo wypchane wewnątrz watą i w takim stanie ślepoty, wodzić go po ulicach Paryża i po długich krążeniach po różnych drogach przyprowadzić go nareszcie na ogrodowy plac, na którym kołysze się tak zwana łódź balonu uwiązanego na linie, wprowadzić go tam i dopiero o jakie pięćset metrów nad ziemią zdjąć mu nagle okulary, żeby zobaczyć, jakie sprawi na nim wrażenie widok dachów Paryża z takiej wysokości. A jednak ani na figiel, ani dla studyowania podobnego niespodzianego wrażenia, pewna liczba osób, urządziła w dniu 15 b. m. tę farsę, kosztem jednego z swych bliźnich. Miało to być niby dopełnieniem pewnych przepisów sekty, do której należą, i ta ceremonia była jedną z scen programu inwestytury masońskiej; była to jedna z prób, przez które przechodzić musiał nowy adept. Pacyent jak się zdaje wyszedł zdrów i cały z tej podróży bezpłatnej a przymusowej (*gratuite et obligatoire*), jak obecne wychowanie elementarne. Pogrążony w ciemnościach watowanych niebieskich okularów, słyszał z razu gwar ulic Paryża, potem nic już nie słyszał, ani głosów ani hałasów, wznosząc się zwolna w górę, czego się wcale nie domyślał, płynąc w falach powietrza, nie mógł nic czuć dokoła, prócz wrażenia szczelnie zamkniętego pokoju. Kiedy mu odsłonięto oczy, pierwszem poruszeniem jego było cofnięcie się mimowolne, a oczy jego miały wyraz ostatecznego spojrzenia skazanego na śmierć w obec gilotyny. W chwilę jednak odzyskał przytomność widząc przed sobą znanych towarzyszy z wstęgami, gwiazdami, fartuchami i innemi oznakami różnych godności masońskich, i słysząc wenerabla loży przemawiającego w stylu metaforycznym, że „siła wznosząca balon jest symbolem wolności intellektualnej i moralnej a trzymająca go lina wyobraża prawo, powstrzymujące wolność zapomocą rozumu." Jeszcze zupełniej uspokoił się zobaczywszy przy sobie doświadczonych aeronautów pp. Eugeniusza i Juliusza Godard, a ostatni ślad wzruszenia znikł, kiedy członkowie loży, pomimo kołysania się balonu i łódki, od wiatru, nieprzychylnego jak się pokazało manifestacyom masoneryi, z kieliszkami w ręku wypili na zdrowie nowego adepta. Bo i dla czegoż nie mieliby się bawić jak im się podoba członkowie kongregacyi, bez wątpienia godnej zazdrości, bo artykuł 7 ustawy p. Ferry jest względem niej zupełnie bezsilnym. Dawniej, w czasach, kiedy o ceremoniach masońskich rozpowiadano niestworzone okropności, taki figiel z balonem byłby uchodził za ubliżenie powadze czasowych misteryów, ale dziś publiczność ani myśli o całej tej sprawie i zaledwie przypomina sobie o istnieniu masonów, kiedy na jakim wystawnym pogrzebie na czarnych frakach postrzeże różnokolorowe wstęgi z haftowanemi cyrklami, kielniami i węgielnicami, albo kiedy dzienniki przytoczą jaki ustęp z mowy dostojnego Gambetty, świeżo zrekrutowanego członka, albo z pismiennej odezwy uczonego Littré. Można nawet zaręczyć, że rzadko który z profanów domyśla się dlaczego pan Cremieux przy podpisie swego nazwiska kładzie zawsze znak ∴.

GOSPODARSTWO I HANDEL

Międzynarodowy targ na zboże.

(Sprawozdanie specyalne *Gazety Lwowskiej*).

Wiedeń, 25 sierpnia.

(cz) Uroczystość otwarcia targu i połączonej z nim wystawy machin odbyła się między godź. 9 a 10. Rząd był reprezentowany przez namiestnika dolnej Austryi bar. Eybesfelda, naczelnika wydziału w ministerstwie handlu p. Arndta i radcę wydziałowego w ministerstwie spraw rolniczych p. Hohenbrucka. W szeregu przemówień pierwsze było p. Arndta, który trafił do przekonania zgromadzonych, zapowiadając, że prawdopodobnie niezadługo stanie się Wiedeń pierwszorzędnem emporyum w handlu zbożowym. W dalszym ciągu mowca zwrócił uwagę, że do jasnego poglądu na konjunktury rozpoczynającej się kampanii handlowej trzeba mieć na względzie nietylko niedostateczne dotychczas sprawozdania o żniwach, lecz i zmiany, które pociągnie za sobą nowa polityka handlowa Niemiec. Ten sam temat omawiał przewodniczący w międzynarodowej komisyi targowej p. Naschauer, zadając sobie mnóstwo pytań wiążących się z nową niemiecką polityką celną i taryfową, ale oczywiście nie dając na nie odpowiedzi. Nie zawadzi może podnieść osobno z przemówienia p. Naschauera zdanie, iż mimo wszelkich korzyści dla międzynarodowego ruchu handlowego zniesienie taryf dyferencyalnych uważa za całkiem słuszny szczegół nowej polityki niemieckiej, bo warujący interesa krajowego stanu handlowego.

Tuż po otwarciu targu przystąpiono do odczytania sprawozdań o żniwach tegorocznych, które podaje w następującym streszczeniu.

Austro-Węgry. (Sprawozdanie Maur. Leinkaufa, sekr. wiedeńskiej giełdy zbożowej). Pszenica wypadła na Węgrzech o $8^3/_4$ milionów hektolitrów, w Austryi o 400.000 hektolitrów, razem przeto o niemal $9^1/_4$ mil. hektol., czyli 14 milionów centnarów celnych (po 50 kilogr.) niżej pełnego żniwa, mianowicie także w Galicyi wschodniej jest ubytek znaczny. Jakość bardzo rozmaita, w ogólności jednak lepsza o wiele, niżby po smutnym co do ilości rezultacie spodziewać się można. Z względu na niewyczerpane jeszcze zapasy monarchia zapotrzebuje dowozu pszenicy z zagranicy tylko w ilości 3—4 milionów centnarów celnych, podczas gdy przy pełnem żniwie zdolna wywozić około 5 milionów centnarów. Ubytek żyta (niżej pełnego żniwa przeciętnego) wynosi na Węgrzech około $6^1/_4$ mil. hektol., w Austryi około miliona, razem przeto $7^1/_4$ mil. hektol., czyli 10 milionów centnarów celnych. Jakość rozmaita, nie brak jednak dobrych gatunków. Prawdopodobnie zapotrzebuje monarchia dowozu w ilości $4^1/_2$ mil. cent. cel. Jęczmień wypadł na Węgrzech o $4^1/_2$, w Austryi o $^1/_2$ mil., w całej monarchii więc o 5 mil, hektol., czyli o 6 mil. centn. cel. niżej pełnego żniwa średniego, tak, że własna potrzeba monarchii zaledwie pokryta. Jakość po większej części nie zadowala. Owsa mają Węgry pełne żniwo, Austrya $2^1/_2$ mil. hektol. czyli 2 mil. centn. metr. ponad pełne żniwo, tak że prawdopodobnie monarchia będzie mogła wywieźć 3 mil. centn. metr. Na podstawie średnicy z lat 1869 do 1876, jeśli tę średnicę wyrazimy przez liczbę 100, żniwa togoroczne przedstawiają się jak następuje:

na Węgrzech:

pszenica	(średnia produkcya	20	mil. hektl.)	57	prc.
żyto	(„ „	16	„ „)	62	„
jęczmień	(„ „	$10^6/_{10}$	„ „)	67	„
owies	(„ „	13	„ „)	100	„

w Austryi:

pszenica	(śred. produkcya	$12^6/_{10}$	mil. hektl.)	97	prc.
żyto	(„ „	$24^2/_{10}$	„ „)	96	„
jęczmień	(„ „	$16^1/_2$	„ „)	$97^1/_2$	„
owies	(„ „	30	„ „)	$108^1/_3$	„

w całej monarchii:

pszenica	(śred. produkcya	$32^6/_{10}$	mil. hektl.)	72	prc.
żyto	(„ „	$40^2/_{10}$	„ „)	82	„
jęczmień	(„ „	$27^1/_1$	„ „)	82	„
owies	(„ „	43	„ „)	$105^1/_2$	„

Co do sprzętu kukurudzy, widoki nie są pomyślne, szczególniej na Węgrzech. O ziemniakach sądu wydać jeszcze nie można, ale z Galicyi, Czech i Węgier już słychać częste i głośne skargi, że gniją. Ztąd dowóz zboża z zagranicy mógłby przewyższyć liczby wyżej podane.

Prusy. (Sprawozdanie prywatne.) Pola bardzo ucierpiały od myszy i wiatrów północnych, tak, że niejedno trzeba było na wiosnę przeorać. Co do jakości, są skargi po części odnoszące się do wszystkich ziarn, szczególniej rzepiki nie sucho sprzątnięte, choć się dobrze opleniły. Paszy dla bydła nie będzie za wiele, bo niziny znacznie ucierpiały od wody. W porównaniu z żniwem zeszłorocznem jest: pszenicy 99 prc., żyta 103, jęczmienia 93, owsa 102, tatarki 93, rzepaku 105, ziemniaków ma być 94 prc.

Saksonia. (Sprawozd. pryw.) Pszenica dobrze sypie i jakość dobra; żyto wydało dobre średnie żniwo, miejscami jednak gruboskórne; jęczmienia niewiele sieją, ale zbiory zadawalają; owsa obfitość; tak samo rzepiów, które jednak są wilgotne; ziemniaki i wszystkie okopowiny pięknie stoją; siana dużo skoszono, ale deszcze przeszkadzały przy zwożeniu.

Bawarya. (Trzy spraw. pryw.) Możnaby powiedzieć, że na Bawaryę spłynęło błogosławieństwo tłustego roku; liczby i słowa wszystkich trzech sprawozdań wysławiają żniwo bawarskie jako znacznie przewyższające pełne żniwo średnie pod względem wszystkich ziarn.

Badenia. (Spraw. pryw.) Tu wcale inaczej rzeczy się przedstawiają: pszenicy jest 80 prc. średniego żniwa; żyta 75 prc., jęczmienia $82^1/_2$ prc.; owsa 90 prc.; ale jakość przenicy i żyta wyborna, jęczmień nieco pożółkł; rzepiu dosyć wiele, ale wilgny; na ziemniaki głośno się skarżą.

Wirtembergia. (Sprawozd. pryw.) Pszenica pod względem ilości i jakości wypadła średnio; żyto mniej zadowala; jęczmień wyjątkowym sposobem wypadł co do jakości tak, że będzie go można po większej części użyć w mielcuchach, choć ilość niewielka; owies nie da średniego żniwa; ziemniaki bardzo piękne; siana dosyć, ale wiele zamokło.

Szwajcarya. (Spraw. pryw.) Pszenicy 100 prc. pełnego żniwa średniego, żyta 65 prc., owsa 120, jęczmienia 100, kukurudzy 100 prc.; ziemniaki obiecują plon dobry. Szwajcarya zapotrzebuje prawdopodobnie $3^1/_2$—4 milionów centnarów metrycznych (a więc 7—8 celnych) dowozu zboża i mąki z zagranicy.

* * *

Przerywam tu streszczenie obszernej broszury, aby naszkicować jeszcze w tym liście przebieg targu dzisiejszego.

Jeśli wczoraj już międzynarodowy charakter targu wydawał mi się problematycznym, dziś pokazało się, że targ charakteru tego niemal zupełnie jest pozbawiony. Uczestników z zagranicy jest niewielu, a tych, którzy mają chęć kupić cośkolwiek, możnaby policzyć na palcach u jednej ręki. Udział z Galicyi także o wiele mniejszy od zeszło-

rocznego. Nie wiem, zkąd równobrzmiąca w dziennikach tutejszych notatka wyliczyła 18 wystawców próbek ziarna galicyjskiego, skoro jest ich tylko trzech, z których jeden ma nadto próbki głównie tylko z Rossyi i z krajów zabranych. Już z tego poznać można, że galicyjscy wystawcy próbek rezerwują się dla targu lwowskiego, na który też, jak mię zapewnia osoba, wracająca z podróży po Szwajcaryi i Niemczech południowych, przybędą także kupcy zagraniczni. Kupcy ci mówią sobie: „Na cóż nam jeździć do Wiednia, gdzie główną rolę odgrywać zwykły zboża węgierskie, skoro Węgry w tym roku same nie będą nic miały na wywóz? A ponieważ będzie targ w Lwowie także, więc tam wolimy się udać, zwłaszcza że sytuacya będzie wtedy więcej już wyjaśniona.“ Co do powodzenia targu lwowskiego jest więc wszelka nadzieja. Ziarno galicyjskie cieszy się też dzisiaj o wiele lepszą niż dawniej reputacyą; zwrot stanowczy pod tym względem datuje się od zeszłorocznego targu wiedeńskiego, gdzie szczególniej co do pszenicy wyższość jej nad węgierską była uderzająca. Dawniej, gdy galicyjski handel zbożowy spoczywał wyłącznie w ręku handlarzy, reputacya ziarna galicyjskiego cierpiała na mięszaniu ziarna dworskiego, pięknego i czystego, z niedbale sprzątniętem i oczyszczonem ziarnem włościańskiem; dziś handel znajduje się po części w ręku producentów. Handlowi galicyjskiemu przysłużyła się niepomału „Spółka rolnicza“ w Tarnopolu, pod dyrekcyą pana Żywickiego, spółka niezmiernie ruchliwa, której obrót po niewielu latach istnienia liczy się na miliony. Mówię na podstawie słów uznania, jakie tak w tym, jak w zeszłym roku słyszałem od pewnej w sprawach rolniczych i zbiorowo-handlowych powagi, tudzież dla zachęcenia galicyjskich obywateli ziemskich do tworzenia spółek na wzór tarnopolskiej.

Dzisiejszy dzień targu rozpoczął się tem samem usposobieniem, jakie panowało w niedzielę wieczorem na giełdzie ulicznej. Zrażeni żądaniami sprzedających, wstrzymywali się kupujący nawet od ofert. Mimo to właściciele ziarna trzymali się wytrwale swych żądań, nie objawiając najmniejszej chęci do ustępstw. Dopiero po południu kupcy zbliżyli się do właścicieli z ofertami, i to tak zbliżonemi do żądań, że trudności dobicia targu nie były już zbyt wielkie. Jakoż zawarto nieco transakcyj, ale rozumie się, że ani ta ani owa strona zbyt daleko angażować się nie chciała, właściciele pod względem ustępstw co do ceny, a nabywcy pod względem ilości zakupna; i tak pozostały transakcye w skromnych rozmiarach. Była to, rzec można, próba wydobycia targu z zupełnrgo zastoju; wśród takich atoli okoliczności wnet znów zapanowała ospałość i przed godziną drugą wypróżniło się targowisko. Nabywcy rezerwują się na dzień jutrzejszy.

W dokonanych transakcyach jęczmień główną odgrywa rolę; ziarno to samo jedno też znajduje popyt na wywóz za granicę. Co do Węgier, spostrzeżenia na targu dzisiejszym i przywiedzione powyżej daty o żniwie węgierskiem potwierdzają, że będzie tam potrzeba dowozu z innych krajów monarchii. Jakkolwiek bowiem Węgry na własną konsumcyę mają pewnie dosyć własnego ziarna, jednak szeroko rozwinięty węgierski przemysł młynarski żadną miarą nie obędzie się bez dowozu, jeśli fabryka nie ma ustać. Tem lepsze przeto widoki dla sąsiedniej Galicyi. To też właściciele ziarna galicyjskiego tem obojętniej przyjmują fakt, że nie zawarto z nimi żadnej transakcyi z wyjątkiem jednej na żyto. Na małą ilość pszenicy galicyjskiej przedniej jakości był popyt z Morawy, ale skończyło się dziś na popycie. Obrót dzisiejszy i notowania po dokładniejszem stwierdzeniu dopiero telegrafem prześlę; dlatego tu zupełnie pomijam tę liczbową część sprawozdania.

*** **Wyrób wódki i piwa.** W lipcu roku bieżącego wyrobiono w 32 gorzelniach galicyjskich ogółem 235.756 opodatkowanych stopni alkoholu a w 176 browarach wywarzono ogółem 32.915 hektolitrów piwa.

*** **Produkcya i sprzedaż soli.** W lipcu roku bieżącego wynosiła w Galicyi produkcya soli 100.951, a sprzedaż 90.397 metr. cetn. W tym samym miesiącu r. z. wynosiła produkcya 104.983 a sprzedaż 100.964 metr. cetn. Z porównania wypływa, że w lipcu roku bieżącego była produkcya o 4.032 a sprzedaż o 10.567 metr. centnarów mniejszą niż w lipcu roku zeszłego.

OSTATNIA POCZTA

Wczorajszy telegram podał nam treść rozmowy, jaką jeden z redaktorów wiedeńskiego *Tagblattu* miał w poniedziałek z hr. Andrassym. Zanim będziemy mogli podać tę rozmowę w całem jej brzmieniu, wyjmujemy z niej dziś niektóre najciekawsze ustępy. O przyczynach swej dymisyi tak się wyraził hr. Andrassy: „Pan przyszedłeś, aby się dowiedzieć o przyczynach mego ustąpienia. Dziwię się, że prasa nie potrafiła ich odgadnąć. Od lat 12 jestem w urzędzie, a jeżeli doliczę pracę nad ugodą węgierską, to 13 lat zostaję w służbie publicznej. Kto tak długo pracował, ma prawo czuć się znużonym i tęsknić do spokoju... Wyrażono opinię, że usuwam się dlatego, aby uniknąć walk parlamentarnych. Przypuszczenie to nie jest trafne i nie ma uzasadnienia w faktycznych okolicznościach. Mam wszelkie powody do mniemania, że delegacye robić mi będą teraz daleko mniej trudności, niż w roku poprzednim, burza minęła już. W zeszłym roku po kongresie i przeprowadzeniu okupacyi byłem zdecydowany ustąpić z mego urzędu. Kiedy się jednak pokazało, że zanosi się na twarde walki w parlamencie, zdecydowałem się wytrwać na mem stanowisku. Także w konwencyi o Nowy Bazar upatrywano przyczynę mego ustąpienia. Opinia publiczna przekona się jednak wkrótce, jak mocno była w błędzie przy ocenianiu tej konwencyi. Jako minister skorzystałbym chętnie ze sposobności wystąpienia w obronie tej konwencyi i jestem przekonany, że w delegacyach 24 godzin wystarczy, aby przeprowadzić dowód, jak niesłusznie uderzano na tę konwencyę.“ Przechodząc do okupacyi Bośnii, hr. Andrassy zaprzeczył kategorycznie insynuacyi, jakoby działał w tym względzie pod presyą partyi dworskiej. „Okupacya Bośnii była moją wolą i byłbym wziął demisyę, gdybym polityki mej w tym względzie nie zdołał przeprowadzić.“ Następnie podniósł minister z naciskiem, że udało mu się utrzymać pokój z Rossyą i że odjął temu państwu wszelką podstawę do użalania się na Austryę. „Sytuacya europejska jest tego rodzaju, że Austrya ma w tej chwili sposobność zabezpieczyć swą przyszłość i bronić swych interesów. Byłoby źle, gdyby z chwili tej nie skorzystano.“ W dalszym ciągu rozmowy wyraził minister przekonanie, że okupacya Nowego Bazaru przeprowadzoną być może bez krwawych epizodów. „Zresztą wkrótce się okaże, czyli okupacya da się uskutecznić spokojnie, czy też będziemy mieli przeciw sobie jakie bandy powstańców. Celem konwencyi zawartej z Turcyą było oszczędzić Turcyi wszelkiego zaniepokojenia. Gdybyśmy sandżak nowobazarski obsadzili bez konwencyi, mogłaby Turcya mniemać, że naszym ostatecznym celem jest Salonika. Nikt nie byłby w stanie uspokoić tych obaw. Co do mnie obawiałem się zawsze najbardziej wojny z Turcyą, a to nie dlatego, jakobym wątpił o rezultacie lecz dlatego, że mi chodziło o Turcyę, która w takim razie koniecznie runąćby musiała... Kiedy na kongresie berlińskim wystąpiliśmy z pretensyami do obsadzenia sandżaku nowobazarskiego, mieliśmy na oku otworzenie sobie drogi dla naszego handlu z Saloniką. Chcieliśmy nadto zabezpieczyć naszą pozycyę w Bośnii... Teraz okupacya Nowego Bazaru nastąpi dlatego, aby zabezpieczyć wykonanie traktatu berlińskiego.“ Jutro podamy całą rozmowę w dosłownym przekładzie.

Depesze ze Stokholmu donoszą, o sympatycznem przyjęciu, jakiego carewicz rossyski ze strony króla Oskara doznaje. Sympatye te niepokoją nieco prasę niemiecką, zwłaszcza, że *Agence Russe* nadała wizycie carewicza ostentacyjnie charakter polityczny. Rossya usiłuje sobie zjednać Szwecyę na przypadek wojny z Niemcami, z którą prasa rossyjska coraz bardziej oswajać się zaczyna. *Voss. Ztg* wypowiada już bez ogródek, że Prusy prędzej lub później będą musiały odebrać Rossyi dolinę Wisły. (zapewne tylko lewe Powiśle.) Berliński organ udziela przy tej sposobności Rossyi na wieczystą własność t. z. gubernij zachodnich t. j. Podola, Wołynia i Ukrainy, które zdaniem jego prawnie należą się Rossyi tak z „państwowego jak i z narodowego punktu widzenia“. Ale *Voss. Ztg.* nie podaje „punktu widzenia“ z któregoby Prusy mogły rościć sobie prawo do aneksyi lewego Powiśla. Tytuł Prus, do tej krainy wysuuwa *Voss. Ztg.* z dowolnego i na niczem nie opartego twierdzenia, że lewe Powiśle grawituje do Prus pod względem państwowym i ekonomicznym (*in das Macht- und Wirthschaftsgebiet*). Jeżeli Rossya dobrowolnie i wcześnie nie odda tego kawałka kraju Prusom, to gwałtowne starcie będzie nieuniknionem. Kwestya ta leży na dnie dzisiejszego sporu dziennikarskiego i dlatego rzeczą niebezpieczną byłoby zaostrzać go.

Ten sam dziennik podał mylną wiadomość, jakoby gen. Manteuffel miał być wysłany do Petersburga w misyi politycznej dla usunięcia antagonizmu między Gorczakowem i Bismarckiem. Tymczasem gen. Manteuffel w towarzystwie kilku oficerów udaje się tylko do Warszawy dla powitania cara i stanąć tam ma 28 b. m.

Rzymska *Fanfulla* zapewnia, że Cairoli widział się i konferował z Bismarckiem w Norymberdze.

Na uczcie w Tournaj dnia 25 b. m. król belgijski Leopold odpowiadając na toast, wyraził życzenie, aby ze względu na 50-letni obchód ogłoszenia niepodległości Belgii r. 1880 złagodniały o ile można walki stronnictw, które powinnyby dać przykład wielkoduszności i umiarkowania, oraz mądrej przezorności; wymaga tego interes Belgii i jej przyszłość.

Figaro zdaje sprawę z rozmowy z ks. Napoleonem. Książę miał się wyrazić między innemi, że zdaniem jego blizkim jest konflikt europejski; z chwili tej skorzysta książę, aby wystąpić w obronie „dobrej sprawy“ i odeprzeć zarzut tchórzostwa, który go niesłusznie spotyka. Książę jest przekonany, że republika blizką jest upadku, dąży on do pogodzenia arystokracyi z ludem. Książę dodał, że nie oddali się z Francyi, lecz odda się „cichej pracy.“

Z Belgradu sygnalizują blizką demisyę Risticza i całego ministerstwa. Risticz wniósł już przed niejakim czasem pisemną prośbę o uwolnienie, obecnie zaś udał się do Niżu, aby prośbę tę ponowić ustnie wobec księcia. Przesilenie to uważane jest za zapowiedź radykalnej zmiany w polityce Serbii względem Austryi, za której przeciwnika Risticz uchodzi.

Bułgarya organizuje swoje siły zbrojne. Minister wojny Parenzow wygotował statut organizacyjny dla bułgarskich sił zbrojnych i przedłożył go radzie ministeryalnej. Podług przepisów tego statutu każdy Bułgar jest obowiązany służyć cztery lata w wojsku czynnem i sześć lat w rezerwie. Po dziesięcioletniej służbie przechodzi do landwery (*opołczenie*). Każdy zdolny do noszenia broni Bułgar w wieku od lat 30 do 40 należy do obrony krajowej i musi każdego roku przez dwa tygodnie brać udział w ćwiczeniach wojskowych. Rezerwiści będą w każdym roku powoływani na sześciotygodniowe ćwiczenia w polu. Normalny etat pokojowy wynosić będzie: 12.600 piechoty, 5 szwadronów kawaleryi, 1.000 artylerzystów, pół bataliona (250 ludzi) saperów i jednę kompanię pionierów. Razem z niekombatantami będzie armia księztwa bułgarskiego na stopie pokojowej liczyć w ogóle 16.120 ludzi. Artylerya będzie się składała z 6 bateryj polnych liczących po 8 dział, 4 bateryj górskich liczących po 6 i 2 jezdnych bateryj liczących po 4 działa. Druzyna na stopie pokojowej będzie liczyła 600 kombatantów. Koszta utrzymania tego wojska wynosić będą rocznie 8,682.839 franków t. j. dwie piąte wszystkich dochodów księstwa.

TELEGRAMY GAZETY LWOWSKIEJ

Wiedeń, 26 sierpnia. *Pol. Cor.* donosi z Konstantynopola: Savfet zapewne dziś oznajmi greckim pełnomocnikom, że Porta gotowa jest przyjąć za podstawę rokowań kwestyę uregulowania granic jednakże nie uznaje obowiązującego charakteru protokołów kongresowych w tej sprawie.

Rossya nagli do uregulowania sprawy zwrotu kosztów za utrzymywanie jeńców tureckich.

Sztokholm, 26 sierpnia. Na cześć carewicza odbył się wczoraj obiad, na który zaproszono ciało dyplomatyczne. Dziś wieczorem świetna illuminacya i ognie sztuczne. Jutro carewicz wyjeżdża do Tullgaru, gdzie złoży wizytę królowej, a ztamtąd udaje się do Kopenhagi.

Wiedeń. 27 sierpnia. (*Tel. pr.*) Proboszcz w Biłce szlacheckiej, ks. Antoni Stańkowski mianowany kanonikiem kapituły metropolitalnej rz. kat. we Lwowie.

Wiedeń, 27 sierpnia. (*Tel. pr.*) *Neue fr. Presse* zapisuje pogłoskę, kursującą w Gastein, że ks. Bismarck przybyć ma do Wiednia, aby oddać wizytę hr. Andrassemu.

Lublański *Slovenec*, redagowany przez deputowanego dr. Kljuna, oświadcza, że następujące żądania Słowieńców domagają się koniecznie uwzględnienia: utworzenie słowieńskiej akademii prawniczej, w Lublanie jako zawiązku przyszłej wszechnicy; zaprowadzenie języka słowieńskiego w gimnazyach w Marburgu i Gorycyi, w końcu rewizya ordynacyi wyborczej.

Konstantynopol, 26 sierpnia. Urzędnikom tureckim w południowej Tessalii i w Epirze polecono oznajmić tamtejszej ludności muzułmańskiej, że Porta wyznaczyła dla niej ziemię w Macedonii i Albanii, celem przesiedlenia się do tych prowincyj.

Międzynarodowy targ zbożowy w Wiedniu.

Wiedeń, 27 sierpnia. (*Tel. Gaz. Lw.*) Pod wpływem doniesień z wczorajszego targu w Dijon, gdzie tendencya nadzwyczaj była stałą, rozpoczął się dzisiejszy dzień targowy ochoczo i popytnie, ale kupujący spotykali tem uporczywsze ceny co do pszenicy i żyta. Obrót dzisiejszy znacznie był większy niż wczoraj, transakcye były liczniejsze ale w porównaniu z targiem zeszłorocznym ruch w ogóle był znacznie mniejszy. Z galicyjskich firm tylko jedna handlowa sprzedała podane poniżej ilości. Firmy produkcyjne z wyjątkiem spółki tarnopolskiej, nic nie przedały. Nadto partye. przedane przez firmę galicyjską handlową, nie całkiem pochodząz Galicyi. U firm produkcyjnych wiele było zapytań i wiele oddawano pochwał produktom, ale ceny się nie podobały. Totalny zbyt wspomnianej firmy galicyjskiej wynosi 10.000 centn. metr. pszenicy po 10 zł 10 ct. do 10 zł. 33 ct. od Podwołoczysk; 500 m. c. żyta po 6 zł. 25 cm,; 500 m. c. rzepaku (jedyna pozycya eksportowa) po 10 zł. 60 ct. firma produkcyjna przedała 1.000 m. cent. żyta po 6 zł. 55 ct. od Tarnopola. Urzędowe sprawozdanie targowe tutejszej giełdy zbożowej, wydane wczoraj bardzo póznym wieczorem, nie podaje dostatecznych wskazówek. Dziś o godzinie 1 targ zamknięty.

Telegrafowany kurs wiedeński.

Wiedeń, 26 sierpnia 1879, godzina 2 min 20. Losy kredytowe 168·—. Węg. akcye kredyt. 243·50. Akcye anglo-austr. 122·75, Akcye banku Union 82·50, Akcye kolei Karola Ludwika 232·50, Akcye kolei północnej 220·—, Akcye kolei południowej 88·—, Akcye kolei Alföld 129·—, Akcye kolei Elżbiety 176·50, Akcye kolei Lwow-Czerniow. 134·—. Akcye kolei węg. północno-wschodniej 122·50, Akcye kolei Rudolfa —·—, Akcye kolei Albrechta —·—, Węg. oblig. państw. w złocie —·—, Galic. oblig. indemn. 90·75, Losy z r. 1864 157·25. Akcye kolei siedmiogrodzkiej —·—, Akcye banku obrotowego —·—, Losy tureckie 20·50, Akcye kolei węg.-galic. —·—, Akcye kolei państwowej —·—, Akcye banku związkowego 127·50, Rubel papierowy 1·20¼, Wiedeńskie losy 110·25 Wę-

gierskie losy 96·50, Mark. niemiecki —·—. Węgierska renta 90·27. Usposobienie silne.

Wiedeń, dnia 26 sierpnia, godzina 5 minut 8. Akcye kredytowe —·—, Anglo-Austr. —·—. Unionsbank —·—, Kolej Karola Ludwika —·—, południowa —·—, Renta pap. —.—, Rubel papierowy —·—, Gal. listy zastawne 96.75 Gal. listy indemnizacyjne —·—, Mark niem. —·— Gal. bank rustykalny 99·50, Losy z r. 1860 —·—, Napoleonsdor —·—. Usposob. —

Wiedeń, dnia 27 sierpnia, godz. 10 minut 40. Akcye kredytowe 250 60, Anglo-austr. 122·80, Akcye banku Union 82·50, Kolej Kar. Ludw. 231 75, Południowa —·—, Napoleonsdor 9·27½, Rubel papier. 1·20—, Renta pap. —·—, Galic. bank hip. —.— Gal. oblig. indemn. —.—, Gal. listy zastaw. banku włośc. —.—, Losy z r. 1860 —·—. Usposobienie spokojne.

Telegramy zbożowe z dnia 26 sierpnia. Wiedeń: pszenica zł. 12·—, do —·—, żyto zł. 8 do 9 —, okowita pr. 10 000 liter-procent zł. 30 — do —·—; Buda-Peszt: pszenica 75 klgr. (na jesień) zł. 11 90 do —·—; Rzepak (sierp.-wrześ.) zł. 11⅝; Berlin: pszenica żółta (wrześ.-paźdz.) 203·—; żyto —.—; Spirytus loco zł. 52.70; Olej rzepakowy 54·90; Szczecin: pszenica —·—, rzepik (jesień) —·—; Paryż: mąki 159 klgr. 62·—; Olej rzepakowy 78·—, Spirytus —.—; Wrocław: Pszenica —·—. żyto —.—, owies —.—, spirytus —.—, Kukurudza —.—; Kolonia: Pszenica —.—.

Odpowiedzialny redaktor **Władysław Łoziński.**

Nadesłane.

W Kawiarni p. ***Józefa Hermana*** przy ulicy ormiańskiej l. 8. który od wielu lat prowadzi handel nietylko złotemi rybkami, lecz nawet całemi bardzo gustownie wykonanemi akwaryami, oglądać można „salonowy wodotrysk," który przedstawia się jako prawdziwe dzieło sztuki mechanicznej. Gdy dawniej podobnego rodzaju wodotryski ulegały często zepsuciom i wiele robiły ambarasu przez ciągłe napełnianie wodą jednego z naczyń komunikacyjnych, to **wodotrysk salonowy**, skonstruowany wedle wzoru zegaru piaskowego ma tę dogodność, że napełniony raz wodą, tryska promieniem bez przerwy, i tylko od czasu do czasu czuć się daje potrzeba obrócenia baniek szklannych „Wodotrysk salonowy" należy bezprzecznie do rzędu tych dzieł sztuki, co nie tylko służą do okrasy salonów, lecz też i do orzeźwiania dusznej atmosfery w gorące dnie letnie. Piękny egzemplarz tego wodotrysku można nabyć za mierną cenę w kawiarni przy ulicy ormiańskiej l. 8 Również są tam jeszcze do zbycia **złote rybki,** i misternie wykonane **akwarya.** (5748)

Przyjechali do Lwowa.

dnia 27 sierpnia 1879.

Hotel George'a

Pp. H. ks. Lubomirski z Bakończyc. S. hr. Dzieduszycki z Niesłuchowa. E. Sukowaty z Wiednia J Rosenblatt z Odessy.

Hotel Angielski.

Pp. Dr. L. Tarnowski z Przemyśla. Dr. W. Waygart z Przemyśla. E. Schaeffer z Bolechowa J. Agopsowicz z Kołomyi. W. Herodyski z Kociubiniec. S. Kossowski z Chomiakówki. W. Serwatowski z Korszmina.

Hotel Europejski.

Pp. A. Łukasiewicz z Bohorodczan. Dr. J. Grabowski z Krakowa.

Hotel Langa.

Pp. W. br. Brunicki z Strzałkowa. J. Boscowitz z Krakowa. S. Krzysztofowicz z Wiednia.

Odjechali ze Lwowa.

Pp. W. hr. Bielski do Poznania. J. hr. Drohojowski do Drohojowa. W. hr. Gravenich do Krakowa. Dr. B Kruczkiewicz do Tarnowa. K Błażowski do Jazłowiec. F. Stojowski do Potoka.

Spostrzeżenia meteorologiczne.

z dnia 27 sierpnia 1879 o godzinie 7 rano

Barometr zredukowany do 0° 730.93mm. Psychrometr suchy 16.8°C. Psychrometr wilgotny 16 0°C. Prężność pary 13 2mm. Wilgoć 94% Zachmurzenie 4. Wiatr SE2 Ozon 7.

Temperatura powietrza 13.4°R.

Barometr nad poziom morza 755.33mm.

Barometr bardzo gwałtownie opada. Od 9 wieczór d. 26 do 7 godziny rano d. 27 opadł o 3.57mm.

Pociągi kolejowe.

Przychodzą do Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Z Krakowa: o godzinie 5 minut 20 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 9 m. 7 wieczór (pociąg osobowy); o godz. 11 przed południem pociąg mięszany).

Z Podwołoczysk: (na dworzec w Podzamczu): o godzinie 2 minut 53 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 min. 19 po południu (pociąg mięszany);

Z Podwołoczysk: (na dworzec lwowski główny): o godz. 10 min. 10 wieczór (pociąg pospieszny); o godz. 3 min. 30 rano (pociąg osobowy); o godz. 3 min. 52 popołudniu (pociąg mięszany).

Z Czerniowiec: o godzinie 9 minut 40 wieczór (pociąg pospieszny); o godzinie 3 minut 45 rano (pociąg mięszany); o godzinie 3 minut 32 po południu (pociąg mięszany).

Ze Stanisławowa: (na Stryj) do Lwowa o godz. 8 min. 24 wieczór.

Odchodzą ze Lwowa.

Według południka Peszteńskiego.

Do Czerniowiec: o godz. 6 min. 10 rano (pociąg pospieszny); o godzinie 11 min 50 w południe (pociąg mięszany); o godz 10 min. 50 w nocy (pociąg mięszany).

Do Krakowa: o godzinie 10tej min. 30 w nocy (pociąg pospieszny); o godzinie 4 min 33 rano (pociąg osobowy); o godzinie 4 minut 49 po południu (pociąg mięszany).

Do Podwołoczysk: z dworca lwowskiego głównego o g. 5 m. 40 rano (pociąg pospieszny) o godzinie 12 minut 10 w południe (pociąg mięszany); o godz. 10 m. 11 w nocy). pociąg osobowy)

Do Podwołoczysk: (z dworca w Podzamczu): o godz. 10 m. 39 w nocy (pociąg mięszany); o g. 12 m. 32 w południe (pociąg mięszany).

Do Stanisławowa: (na Stryj): o godzinie 6 minut 37 rano.

Cennik lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Lwów, dnia 26 sierpnia 1879.

(bez kupona biegącego)

	płacą zł.	ct.	żądają zł.	ct.
	waluta austr.			
1. Akcye za sztukę.				
Kol. g. Kar. Ludw. po 200 zł. m. k.	232	50	235	—
Kol. lwow. czer.-jas „ 200 zł. m. k.	132		134	75
Banku hip. galic. 200 zł. w. a.	60	—	—	—
Banku kredyt. gal. po 200 zł. w. a.	226	—	230	—
2. Listy zast. za 100 zł.				
Tow. kredyt. galic. 5% w. a.	91	40	92	20
„ „ „ 4 pr. „	84	50	85	50
„ „ „ 5 pr. okresowe	91	40	92	20
Banku hip. galic. 6 pr. w. a.	96	20	97	10
Listy dłużne g. Z. kr wł. 6 pr. w. a.	97	—	98	50
3. Listy dłużne za 100 zł.				
Ogóln. roln. kred. Zakład dla Gal. i Bukow. 6 pr. los. w 15 lat	91	—	92	—
4. Obligi za 100 zł.				
Indemniz. galic. 5 proc. m. k.	90	50	91	50
Oblig. Komunalne gal. Zakł. kred. włościańskiego 6 proc. w. a.	94	—	95	—
Pożyczki kr. z r. 1873 po 6 prc. w. a.	95	—	97	—
5. Losy Miasta Krakowa	17	75	19	50
„ „ Stanisławowa	23	—	25	—
6. Monety.				
Dukat holenderski	5	38	5	48
Dukat cesarski	5	42	5	50
Napoleondor	9	23	9	33
Półimperyał	9	50	9	60
Rubel rossyjski srebrny	1	62	1	70
„ „ papierowy	1	19½	1	22—
100 marek niemieckich	56	85	57	50
Srebro	99	50	100	50
Kupony w srebrze	99	25	100	25

Kurs giełdy wiedeńskiej

dnia 23 sierpnia 1879.

	płacą	żądają
1. Dług państwa		
Jednolity dług Państwa w banknot. maj-listopad	65 65	65 80
luty-sierpień	65.70	65.85
Jednolity dług państwa w srebrze styczeń-lipiec	67 70	67.85
kwiecień-październik	67.70	67.85
Losy z roku 1854 po 250 zł.	115 —	115.50
„ „ 1860 po 500 złr. 5 pr.	124.25	124.75
„ „ 1860 po 100 złr. 5 pr.	127.—	128.—
„ „ 1864 (z premią) po 100 zł.	157 50	158.50
„ „ 1864 „ po 50 „	157.50	158.50
Renty Como po 42 lir. austr.	27 —	28.—
Listy zastaw. domen państw. po 120 zł. 5 proc.	143.25	143.75
Austr. asyg. skarb. zwrotne 1881 5 pr.	101 —	101 40
Austr. renta zł. wolna od podatku 4 pr.	78.45	78.60
2. Obligacye indemn. 5 pr. za	—.—	—.—
Czech	102.50	—.—
Bukowiny	88.25	89.25
Galicyi	90.75	91.25
Niższej Austryi	104.75	105.25
Siedmiogrodu	86 —	86.50
Węgier	86.75	87.50
3. Akcye.		
Bank Anglo-aust. 200 zł. emit. zł. 120	123 50	123.75
Inst. kred. dla handlu po 160 zł.	260.25	260.50
Niższo-austr. tow. eskomt po 500 zł.	790.—	800.—
Gal. banku hip. po 200 zł.	—.—	—.—
Gal. bank d. han. i prz. a 200 zł. wpł. 40 pr.	—.—	—.—
Gal. zakł. kred. ziemski a 200 zł.	—.—	—.—
Banku narodowego a 600 zł.	—.—	—.—
Kol. Albrechta a 200 zł. w srebrze	—.—	—.—
Austr. Tow. żeglugi par. po 500 zł. mk.	566.—	568.—
Kol. Cesarzow. Elżbiety po 200 zł. mk.	177.—	177.50
Kol. Preszów-Tarn. (w.c.) a 200 zł.	—.—	—.—
Północna kolej po 1000 zł.	2200.—	2210.—
Kol. Kar. Ludwika po 200 zł. w. sr.	232.75	233 25
Lwow. Czern. kolei po 200 zł. wa. w sr.	132.—	133.—
Tow. kol. żel. państ. po 200 zł. m. k.	270.—	271 —
Połud. kol. państw. po 200 zł. w. a.	88.25	88.75
I. Kol. węg. gal. a 200 zł. w srebrze	100 50	101 25
5. Listy zastawne losowane.		
Ogólny rolniczo-kredytowy Zakład dla Galicyi i Bukowiny w 15 l. 6 pr.	100.25	—.—
Powsz. austr. zakł. kr. ziem. 5 pr. w sr.	104.—	105.—
Gal. zak. kr. ziem. Krak. los. w 18 l. 6 pr.	95.—	96.—
„ „ „ w 20 l. 7 pr.	97.—	—.—
„ „ „ w 36 l. 5½ pr.	94.—	—.—
Gal. Tow. kred. w. a. po 4 proct.	82.—	—.—
„ „ „ po 5 proct.	91 75	92 25
„ „ „ po 5 proct. w 37 latach zwrotne	91.75	92 25
Gal. banku hipot. po 6 proct.	96.50	96.75
Gal. zakł. kred. włośc. po 6 proct.	98.75	—.—
Banku narodowego po 5 proct.	—.—	—.—
Węg. Tow. ziem. po 5½ proct.	100 50	101.—
„ „ po 5 proct.	94 —	—.—
6. Obligacye z prawem pierwszeństwa (za 100 zł.)		
Kol. Albrechta a 300 zł. 5 proc. w. a.	77.50	78.—
Tow. kol. żel. Preszów-Tarnów (w cz.) a 300 zł. 5 proc. w srebrze	—.—	77.75
Kol. poł. po 100 zł. m. k.	104.75	105 25
„ „ po 100 zł. w. a.	99.50	100 50
Kol. gal. Kar. Lud. po 300 zł. 5 pr.	103 25	103.75
„ „ „ II emisyi	101 50	102.—
„ „ „ III „	100 75	101 —
„ „ „ IV. „	—.—	—.—
Kol. Lwow.-Czer.-Jas. III. emis. a 300 zł. 5 proc. w srebrze z r. 1865	83.25	83.75
z r. 1867	85.50	86 —
z r. 1868	79.25	79.75
z r. 1872	74.75	75.25
Węg. gal. kol. a 200 zł. 5 proc. w sr.	72.75	73.50
7. Losy.		
Inst. kr. dla han. i prz. po 100 zł. w. a.	168.—	169.—
Clarego po 40 zł. m. k.	36.—	37.—
Tow. żegl. par. na Dunaju po 100 zł w. a.	103 —	103 50
Keglevicha po 10 zł. m. k.	16.—	16.50
Losy miasta Krakowa	18.75	19.—
Pożyczka miasta Budy po 40 zł. w. a.	34.—	34 50
Palfiego po 40 zł. m. k.	36.25	36 75
Fundacya szpitala Arcyks. Rudolfa	18.—	18 25
Salma po 40 zł. m. k.	46.—	46.50
St. Genois po 40 zł. m. k.	37.—	37.50
Pożyczka m. Stanisławowa po 20 zł. wa.	23.—	24.—
Poż. Tryestu po 100 zł. m. k.	119.—	120.—
„ „ 50 zł. m. k.	61.—	63.—
Waldsteina po 20 zł. m. k.	30.50	31.50
Windischgrätza po 20 zł. m. k.	32 50	33 —
Weksle (na 3 miesiące)		
Augsburg za 100 zł. w. p. n.	—.—	—.—
Berlin za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Frankfurt za 100 mark p.	—.—	—.—
Hamburg za 100 mark w. p. n.	—.—	—.—
Londyn za 10 ft. szt.	116.55	116 80
Paryż za 100 fr.	46.—	46.05
Kurs złota.		
Dukat cesarski men.	5.50.—	5.52.—
„ pełnej wagi	5.50.—	5.52.—
Korona	—.—.—	—.—.—
20-frankówka	9.27 —	9.37 50
Rossyjski imperyał	9.53.50	9.54.50
Talar związkowy	—.—.—	—.—.—
Srebro	—.—.—	—.—.—

Z lwowskiej izby handlowej i przemysłowej.

Telegrafowany kurs wiedeński z dnia 26 sierpnia 1879.

	zł.	ct.
Jednolity dług państwa w banknotach	65	35
„ „ „ w srebrze	67	25
Renta w złocie	78	35
Losy pożyczki z roku 1860	124	50
Akcye banku austro-węgierskiego	821	—
„ „ kredytowego	253	50
Londyn	116	60
Srebro	—	—
Napoleondor	9	25½
Dukat cesarski men.	5	50
100 marek niemieckich	57	15

Dziennik Urzędowy.

(5717 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 2050 Na prośbę Naftalego Messera o wymazanie nieusprawiedliwionego zastrzeżenia prawu zastawu dla sumy 300 zł. na rzecz Bejli Messerowej, pierwszej żony Arona Messera ze stanu biernego realności Nro. 35 w Ropczycach wyznacza się do rozprawy w myśl §. 45 ustawy z 25 lipca 1871 Nro. 95 Dpp. termin na dzień 13 października 1879 o godzinie 10 rano.

Ponieważ Bejla Messerowa pomarła i spadek po niej dotąd przeprowadzony nie był, przeto wzywa się niniejszem niewiadomych spadkobierców po tejże Bejli Messerowej, aby na powyższym terminie stanęli i prawa swoje wykazali lub też wyznaczonemu dla nich kuratorowi p. Karolowi Kesselerowi potrzebnych środków dowodowych dostarczyli, inaczej rozprawa prawomocnie z powyższym kuratorem przeprowadzoną będzie.

C. k. sąd powiatowy

Ropczyce dnia 31 lipca 1879.

(5727 1—3) **Edykt.**

L. 8644. Stanisławowski c. k. Sąd obwodowy zawiadamia wszystkich wierzycieli hipotecznych dóbr Weleśnicy górnej czyli leśnej z Browarszczyzną w tusądowym obwodzie i Maydana górnego w obwodzie Kołomyjskim położonych, jedno wspólne ciało tabularne stanowiących obecnie Zygmunta Piwrko własnych, którzy na rzeczonych dobrach prawo hipoteki przed oddzieleniem prawa poboru od gruntu uzyskali, że od tych dóbr kapitał indemnizacyjny za zniesione powinności poddańcze, a to za dobra Weleśnica górna czyli leśna z Browarszczyzną w sumie 1216 złr. 25 ct. m. k. a za dobra Maydan górny w sumie 2016 złr. 25 ct. m. k. orzeczeniem c. k. Namiestnictwu jako komisyi krajowej dla spraw indemnizacyjnych z dnia 3 lipca 1861 l. 2321 wymierzony został.

Wzywa się zatem pomienionych wierzycieli hipotecznych, by swe pretensye ustnie lub pisemnie najdalej do dnia 1 grudnia 1879 w tutejszym sądzie tem pewniej zgłosili, inaczej bowiem wedle §§. 13 i 21 ces. pat. z dnia 8 listopada 1853 l. 237 D. p. p. przy przyszłej rozprawie słuchani niebędą i jako na przekazanie swych pretensyi na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego zezwalający uważani będą.

Nadto straciliby prawo czynienia opozycyi i wszelkich środków prawnych przeciw ugodzie przy przyszłej rozprawie pomiędzy zgłoszonymi wierzycielami i stronami w myśl § 5 ces. patentu z dnia 25 września 1850 do skutku przyjść mogącej, przyczem jednak ich prawo przekazania pretensyi na kapitał indemnizacyjny wedle porządku tabularnego lub zabezpieczenia na gruncie w ślad §. 27 możliwą ugodą naruszone nie będą.

Zgłoszenia mają zawierać: imię, nazwisko, zamieszkanie (numer domu) zgłaszającego się, lub tegoż, pełnomocnictwem w formie prawnej wystawionem i legalizowanem, zaopatrzonego pełnomocnika — kwotę wierzytelności hipotecznej, której się domaga i odsetki równe prawo z kapitałem mające tndzież oznaczenie, pod jaką pozycyą wierzytelność w księgach tabularnych jest zapisaną.

W końcu obowiązani są wierzyciele zamieszkali poza obrębem tutejszego sądu, wskazać sądowi pełnomocnika do odbierania uchwał sądowych, tu zamieszkałego, inaczej takowe zgłaszającym się pocztą z tym samym skutkiem dosyłane będą, jak gdyby doręczenie do własnych rąk nastąpiło.

Stanisławów 9 sierpnia 1879.

(5733) **Ogłoszenie.**

L. 51. C. k. Komisya hipoteczna zawiadamia, że wyłożone zostały u niej do powszechnego przejrzenia arkusze posiadania gminy katastralnej Niecieczа wraz z innemi aktami dochodzeń.

Zarzuty przeciwko prawdziwości takowych wnoszone być winny w c. k. sądzie powiatowym na dniu 30 sierpnia 1879, na którym dalsze dochodzenia prowadzone będą, także przed komisyą hipoteczną.

Tarnów dnia 16 sierpnia 1879.

(5753) **Ogłoszenie.** L. 11082.

W Imieniu Jego Cesarskiej Mości!

C. k. sąd krajowy w sprawach karnych we Lwowie orzekł na podstawie §. §. 489 i 493 ustawy o postępowaniu karnem i §. 37 ustawy prasowej wskutek wniosku c. k. prokuratoryi państwa, że treść artykułu umieszczonego w numerze 17 czasopisma „Wieniec" z dnia 21 sierpnia 1879 pod napisem: „Brzostowa Góra" w ustępie zaczynającym się od słów: „Po tem całe wojsko uderzyło na leżący..." a kończącym się słowami: „było to po tyrańsku" zawiera w sobie znamiona występku z §. §. 300 i 305 u. k., że zatem zarządzona przez c. k. prokuratoryę państwa konfiskata tego numeru czasopisma „Wieniec" jest usprawiedliwioną, dalsze rozpowszechnienie treści tego inkryminowanego artykułu wzbronionem i że zabrany nakład ma być zniszczonym.

Co się do publicznej wiadomości podaje.

Lwów dnia 24 sierpnia 1879.

(5737) **Ogłoszenie**

L. 4440. Komisya hipoteczna zawiadamia, że dochodzenia miejscowe celem założenia księgi gruntowej dla gminy „Wolica" z miejscowością Kręciłów dnia 9 września 1879 rozpoczyna.

Każdy kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania może się zgłosić i wszystko przytoczyć co do wyjaśnienia lub obrony praw swych stosownem uzna.

Grzymałów 23 sierpnia 1879.

(5716 1—3) **Edykt.**

L. 3335 C. k. sąd powiatowy wzywa nieobecnych z miejsca pobytu niewiadomych Antonina i Apolonię Ostropolskich, ażeby się do spadku Maryi Ostropolskiej w roku 1840 bez testamentu zmarłej deklaracyę do przyjęcia spadku w przeciągu roku złożyli. Za kuratora ustanawia się Macieja Ostropolskiego.

Obertyn dnia 9 lipca 1879.

(5721 2—3) **Edykt.**

L. 8078. Sokalski c. k. sąd powiatowy uwiadamia, że na zaspokojenie sumy 89 złr. 19 ct. z p. n. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 161 w Steniatynie położonej Warwary Macielińskiej i Fedka Moczulskiego własnej, tu jawnym przetargiem na rzecz zakładu kredytowego włościańskiego dnia 9 września, 7 października i 4 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano, z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 500 złr. lub wyżej, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 50 złr.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Sokal dnia 18 czerwca 1879.

(5702 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 5327. C. k. Sąd powiatowy w Chodorowie niniejszem wiadomo czyni, iż celem zaspokojenia pretensyi Breiy Fallik w kwocie 26 złr. a. w. z pn. odbędzie się w tutejszym sądzie w trzech terminach dnia:

28 sierpnia
29 września 1879.
22 października

każdym razem o godzinie 9 rano egzekucyjna publiczna sprzedaż realności pod lk. 2 w Nowosielcach położonej, dłużnika Iwana Sochana własnej ciała tabularnego niestanowiącej na 385 złr. w. a. oszacowanej.

Na pierwszym i drugim terminie będzie realność ta tylko wyżej lub przynajmniej za cenę wywołania, na trzecim zaś terminie także poniżej ceny wywołania sprzedaną.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa sprzedać się mającej realności 385 złr. a. w.

Wadyum wynosi 10% ceny wywołania.

Bliższe warunki, protokół zastawniczego opisania i akt oszacowania mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Chodorów dnia 14 lipca 1879.

(5703 2—3) **Edykt.**

L. 1419. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do powszechnej wiadomości, że w dniach 14 października, 11 listopada i 16 grudnia 1879 odbędzie się egzekucyjna publiczna sprzedaż realności Jeruchima Katz własnej w Strussowie bez numeru położonej ciała tabularnego niestanowiącej na rzecz Eisika Epsteina, celem ściągnięcia resztującej kwoty wekslowej 148 złr. w. a. z p. n.

Cenę wywoławczą stanowi kwota 3640 złr. w. a.

Bliższe warunki mogą być w ts. registraturze przejrzane.

C. k. Sąd powiatowy
Trembowla 16 sierpnia 1879.

(5719 2—3) **Edykt.**

L. 3934. C. k. Sąd powiatowy w Szczercu przedsięweźmie, celem wydobycia 281 zł. 27 ct. z pn. c. k. uprzyw. zakładowi kredytowemu włościańskiemu we Lwowie od Stanisława Olchowskiego i Marcina Markera się należących ponowną przymusową licytacyjną sprzedaż realności pod l. 43 w Glinnie w Starostwie Lwowskiem położonej w dniach 29 sierpnia, 30 września i 30 października 1879 każdym razem o godz. 10 rano w tusądowej kancelaryi.

Cenę wywołania stanowi wartość realności 700 złr.

Wadyum wynosi 70 złr.

Na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania jednak tylko za taką sprzedaną zostanie, która wyrownuje zahipotekowanym wierzytelnościom, a gdyby jej nieuzyskano wyznacza się do ułatwienia warunków licytacyjnych termin na dzień 30 października 1879 o godz. 3 po południu.

Resztę warunków licytacyjnych i protokół opisania przejrzeć można w tusądowej registraturze.

Szczerzec 25 maja 1879.

(5720 2—3) **Edykt.**

L. 2112. Ck. Sąd powiatowy w Sieniawie podaje do wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Perli Trotino jako prawonabywczyni Markusa Karpf w kwocie 136 złr. 48 ct. gospodarstwo gruntowe Wincentego i Anny Sassaków w Nielipkowicach pod l. k. 5/6 położone, w drodze publicznego przetargu na dzień 28 sierpnia, 25 września i 30 października 1879 zawsze o godz. 10 z rana najwięcej ofiarującemu sprzedane będzie.

Cenę wywołania stanowi 196 złr.

Reszta warunków licytacyjnych może w tutejszej registraturze być przejrzaną.

Sieniawa 1 lipca 1879.

(5713 2—3) **Ogłoszenie.**

L. 9196. Złoczowski c. k. miejski delegowany sąd powiatowy podaje niniejszem do publicznej wiadomości, odbędzie się w sądzie tutejszym, przymusowa sprzedaż gruntów w Płuhowie położonych, zastawniczo do l. 2077 opisanych, a do l. 7870 ocenionych na zaspokojenie pretensyi Samuela Auerbacha w kwocie 107 zł. 50 ct. z przyn. dnia 9 września i dnia 1 października 1879 li tylko, za lub wyżej ceny szacunkowej, zaś w dniu 29 października 1879 i poniżej tej ceny, każdym razem o godzinie 10 z rana pod warunkami, które w tusąd. registraturze przejrzanemi być mogą, tudzież pod warunkami, iż na wypadek, gdyby wierzyciele wierzytelności przed przewidzianem wypowiedzeniem przyjąć nie chcieli, obowiązany będzie takowe, o ile cena kupna wystarcza pokryć wadyum 117 zł.

Złoczów 16 sierpnia 1879.

(5712 2—3) **Edykt.**

L. 6715. W dniach 25 września 23go października i 21 listopada 1879 o godzinie 10 rano, odbędzie się w tutejszym sądzie przymusowa publiczna sprzedaż realności pod l. k. 251 w Kulczycach położonej, ciała tabularnego niestanowiącej, dłużników Demiona Popiela i masy leżącej św. p. Tekli Popielowej własnej w sprawie Pawła Popiela przeciw Demianowi Popielowi i masie leżącej św. p. Tekli Popielowej pto. 400 zł. w. a z pn.

Cena szacunkowa wywołania wynosi 370 zł. w. a., wadyum 37 złr.

Przy pierwszych dwów terminach realność tylko lub wyżej ceny wywołania, przy trzecim nawet poniżej takowej sprzedaną będzie.

Resztę warunków licytacyjnyah wolno w tutejszo sądowej registraturze przejrzeć.

Ces. król. sąd powiatowy miejsko delegowany.
Sambor dnia 29 lipca 1879.

(5715 2—3) **Edykt.**

L. 6860. C. k. sąd powiatowy ogłasza, że Marcin Chmura na dniu 9go marca 1850 w Smęgorzowie bez pozostawienia ostatniej woli rozporządzenia zmarł; ponieważ zaś spadkobiercy tegoż przez głowę Jana Chmury syna spadkodawcy do spadku konkurujący są niewiadomi, przeto wzywa się tychże niniejszym edyktem, by w przeciągu jednego roku, od daty edyktu do sądu się zgłosili, i przy wykazaniu swych praw, deklaracyę do spadku wnieśli, przeciwnie bowiem spadek tylko ze zgłaszającymi się będzie pertraktowanym i tymże przyznanym, nieobjęta zaś część spadku, jako bezdziedziczna przypadnie skarbowi.

Dąbrowa d. 29 stycznia 1879.

(5714 2—3) **Obwieszczenie.**

L. 1291. C. k. sąd powiatowy w Dobczycach uwiadamia, iż w dniu 10 października 1879 o 10 godzinie rano odbędzie się przymusowa sprzedaż gospodarstwa pod l. 20 w Nowej wsi położonego, Jana Kanie własnego, także niżej ceny szacunkowej.

Cena wywołania wynosi 370 złr., wadyum 37 zł.

Bliższe warunki przejrzeć można w registraturze sądowej.

C. k. sąd powiatowy.
Dobczyce d. 2 sierpnia 1879.

(5682 2—3) **Edykt.**

L. 12071. Ces. król. sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu pobytu Aleksandra Dawidowicza, iż sprzeciw niemu wydanym został nakaz zapłaty z dnia 12go sierpnia 1879 l. 12071 sumy wekslowej 100 zł. w. a. na rzecz Serla Fieshmann, i że dla pozwanego ustanawia się kuratora w osobie adw. dr. Witza z substytucyą adw. dr. Wołosiańskiego.

Rzeczą zatem pozwanego jest ustanowionemu dlań kuratorowi potrzebnych do zarzutów informacyi udzielić lub innego zastępcę sądowi wskazać, inaczej wypływające z zaniedbania tego skutki sam przypisać sobie będzie musiał.

Sambor 12 sierpnia 1879.

(5683 2—3) **Edykt.**

L. 7917. Sąd miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 30go września, 31 października i 28 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 110 w Niechobrzu położonej, ciała tabularnego niestanowiącej dłużnika Franciszka Chmiela własnej, na rzecz Lieby Kalter pto 226 zł. w. a. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 470 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie niżej takowej.

Wadyum wynosi 47 złr. w. a.

Resztę warunków licytacyi, ekstrakt tabularny i akt ocenienia, mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów d. 31 lipca 1879.

(3696 2—3) **Edykt.**

L. 2727. Wojniłowski sąd powiatowy wiadomo czyni, że na dniu 8 lipca 1879, umarła w Zaleszczykach Józefa Biedermann 1 l. Schmirg, 2 Kołaczkowska nie pozostawiwszy ostatniej woli rozporządzenia.

Ponieważ spadkobiercy zmarłej sądowi znani nie są, przeto wzywa się wszystkich, którzyby do pozostałej spuścizny jakowe pretensyi rościli; aby w przeciągu jednego roku od daty tego edyktu rachując, prawa swoje do spadku zgłosili, i przy udowodnieniu takowych deklaracyę do spadku wnieśli, w przeciwnym bowiem razie spadek, dla którego kuratorem Jana Kotaczkowskiego z Wojniłowa ustanowiono, z deklarującemi się i prawa swe wykazującemi przeprowadzonym i tymże przyznanym będzie, część zaś nieobjęta spadku, lub w razie niewniesienia deklaracyi cały spadek jako bezdziedziczny Wysokiemu skarbowi przypadnie.

Wojniłów 3 sierpnia 1879.

(5686 2—3) **Edykt.**

L. 4427. W dniach 11 września 1879 i 16 października 1879 o godzinie 10 rano odbędzie się w tutejszym sądzie tylko za lub wyżej szacunku egzekucyjna sprzedaż $^{7}/_{10}$ części realności z browarem pod l. 89 w Gródku według dom. IV pag. 200 n. 26 haer. Ozyasza Rosenbacha własnych na rzecz Józefa Ettricha pto 800 złr. z pn. z wyznaczeniem w razie nieudanej sprzedaży terminu na dzień 22 października 1879 o godz. 10 rano, celem przesłuchania wierzycieli hipotecznych.

Cena szacunkowa 8621 złr. wadyum 10 proc. szacunku.

Warunki licytacyi i wyciąg tabularny w tusądowej registraturze przejrzeć można.

Z c. k. sądu powiatowego
Gródek 18 lipca 1879.

(5692 2—3) **Edikt.**

Zl. 14192. Vom k. k. Bezirksgerichte wird bekannt gegeben es werde zur Einbringung der Forderung des Josel Reich per 32 fl. 87 kr. die executive Feilbietung der der liegend Masse des Ilko Bojczuk gehörigen Realität Nr. 796/29 in Peczeniżyn am 15 September 15 October und 17 November 1879 jedesmal um 10 Uhr Vormittags vorgenommen werden.

Die Lizitationsbedingnisse die Pfandungs und Schätzungsakt können hiergerichts eingesehen werden.

Peczeniżyn 25 Juni 1879.

(5687 2—3) **Edykt.**

L. 8319. C. k. Sąd powiatowy w Leżajsku podaje do wiadomości, iż na zaspokojenie wierzytelności Gitli Spatzowej w kwocie 90 zł. w. a. z pn odbędzie się w gmachu sądowym na dniu 12 września 14 października i 14 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przedpołudniem przymusowa publiczna licytacya realności pod l. 485 w Leżajsku położonej ciała tabularnego niestanowiącej do leżącej masy Franciszka Garbackiego należącej, która to realność na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej a na trzecim i niżej ceny szacunkowej sprzedaną będzie.

Wadyum wynosi 40 zł. w. a.

Akt opisania, oszacowania i warunki licytacyjne przejrzeć można w registraturze.

Leżajsk dnia 8 sierpnia 1878.

(5724 2—3) **Edykt.**

L. 35964. C. k. sąd krajowy jako handlowy zawiadamia niniejszym edyktem nieobecnego Karola Stefanowicza, iż celem doręczenia mu uchwały z dnia 29 marca 1879 do l. 8374, którą w sprawie Peisacha Goldberga przeciw Karolowi Stefanowiczowi pto 1800 złr. w. a. z pn. dozwolono publiczną licytacyę połowy realności pod l. 109 w Żydaczowie położonej ustanowiono dla niego adw. dr. Tilla kuratorem zaś adw. dr. R. Czajkowskiego substytutem.

Lwów 9 sierpnia 1879.

(5709 2—3) **Edykt.**

L. 9939. C. k. sąd obwodowy dla spraw wekslowych w Samborze, rozpisuje w sprawie egzekucyjnej Ozyasza Gotthelfa przeciw Józefowi Teller o 3000 złr. w. a. z pn. przymusową licytacyjną sprzedaż sumy 9000 złr. w. a. a raczej części tej sumy po odstąpieniu 2029 złr. 57 ct. w. a. z kapitału, z procentami 12 proc. od 18 czerwca 1878 w stanie biernym Koniuszki nanowskie zahipotekowanej w terminach 15 października, 29 października i 12 listopada 1879 o godzinie 10 rano z wyznaczonem wadyum 691 złr. w. a.

Warunki licytacyjne i wyciąg tabularny są w registraturze do przejrzenia. Dla wierzyciela Mechla Lamm z miejsca pobytu niewiadomego i dla wierzycieli, którym uchwała licytacyjna doręczoną być nie może lub którzy po 1 czerwcu 1879 do tabuli weszli ustanawia się kuratora w osobie adwokata dr. Budzynowskiego z Sambora.

Sambor 12 sierpnia 1879.

(5684 2—3) **Edykt.**

L. 6226. C. k. sąd miejsko delegowany w Rzeszowie ogłasza, iż w dniach 30 września, 31 października, 28 listopada 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się w sądzie tutejszym przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 475 w Swilczy położonej ciała tabularnego niestanowiącej dłużników Szymona i Ewy Czerników własnej na rzecz Binema Debla pto. 112 złr. 13 $^{1}/_{2}$ kr. z pn. w pierwszych dwóch terminach za cenę szacunkową 200 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś w trzecim terminie niżej takowej.

Wadyum wynosi 20 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyi, protokół zastawowego opisania i ocenienia mogą być w tutejszej registraturze przejrzane.

Rzeszów dnia 31 lipca 1879.

(5707 2—3) **Edykt.**

L. 5483. C. k. sąd obwodowy w Rzeszowie uwiadamia nieobecnego z miejsca pobytu niewiadomego Augusta Łozińskiego, iż przeciw niemu na dniu dzisiejszym wydany został na rzecz Fryderyki Fertig nakaz zapłaty sumy wekslowej 500 złr. w. a. z pn. i że celem przestrzegania jego praw ustanowiono kuratora w osobie adw. dr. Bindera z substytucyą dr. Reinesa.

Rzeszów 21 sierpnia 1879.

(5693 2—3) **Edykt.**

L. 2838. C. k. sąd powiatowy w Ropczycach podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie wierzytelności Józefa Bochnaka w kwocie resztującej 28 zł. w. a. z należytościami dodatkowemi dozwoloną została sprzedaż egzekucyjna realności wiejskiej pod nr. 51 w Kawęczynie położonej dłużnika Szczepana Raka własnej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Sprzedaż odbędzie się przez licytacyę publiczną w sądzie tutejszym w trzech terminach t. j. dnia 13 października, dnia 17 listopada i dnia 19 grudnia 1879 każdym razem o godz. 10 przed południem.

Cenę wywołalną stanowić będzie wartość szacunkowa 848 złr. wadyum przy licytacyi złożyć się mające 85 złr. w. a.

Resztę warunków przejrzeć można w registraturze c. k. sądu tutejszego.

C. k. sąd powiatowy
Ropczyce dnia 1 sierpnia 1879.

(5681 2—3) **Edykt.**

L. 8200 C. k. sąd obwodowy w Przemyślu rozpisuje ponownie licytacyjną sprzedaż dóbr do masy rozbiorowej Antoniego hr. Mitrowskiego należących a to: dóbr Mysiowa czyli Myszczów z przyległościami folwark Myszczów, Kąty, Żydowskie, Ozyana, Grab, Długie, Radocina Rozstajne, Swiątkowa mała, Wyszowatka, Mytarka i Toki, tudzież dóbr Kotań z przyległościami Jasionka, Krzywa, Bannica. Czarne, Swiątkowa wielka, Nieznajowa, Bartne, Wołowiec, Lipna i Swierzawa w jednym terminie dnia 6 października 1879 o godzinie 10 przed południem w tutejszym sądzie pod warunkami uchwałą z dnia 21 sierpnia 1878 l. 10906 postanowionemi z następującemi ułatwieniami odbyć się mającą a mianowicie, że dobra te także niżej ceny szacunkowej kwotę 157.424 zł. 80 ct. w. a. wynoszącej, jednak nie niżej jak za cenę 60.000 zł. w. a. sprzedane będą, że wadyum wynosi kwotę 3000 zł. w. a. dalej, że nabywca obowiązany będzie, jedną trzecią część ceny kupna, w którą wadyum wliczone być ma, w przeciągu trzydziestu dni, drugą trzecią część ceny kupna, w przeciągu sześciu miesięcy po prawomocności uchwały akt licytacyi zatwierdzającej a ostatnią trzecią część ceny kupna w przeciągu trzydziestu dni po prawomocności tabeli płatniczej do depozytu sądu obwodowego w Przemyślu złożyć, nareszcie, że po złożeniu pierwszej trzeciej części ceny kupna dobra te nabywcy po wydaniu dekretu własności i zaintabulowaniu go za właściciela w fizyczne posiadanie oddane zostaną.

Warunki licytacyjne dawniejsze, o ile takowe nie zostały zmienione, tudzież akt oszacowania i wyciąg tabularny przejrzeć można w tusądowej registraturze w urzędowych godzinach.

O tem zawiadamia się wierzycieli z miejsca pobytu znanych do rąk własnych, zaś Józefa Biedermanna przez kuratora adwokata Dra. Łużeckiego, wreszcie p. p. Józefa hr. Mitrowskiego, Dominika hr. Vrbna, Samuela Biedermanna, Stanisława Grzębskiego, Adolfa Haas jako prawonabywcę Antoniego Sperka z miejsca pobytu niewiadomych, tudzież nieznanych spadkobierców tychże i wszystkich wierzycieli hipotecznych, którymby uchwała niniejsza z jakiegokolwiek powodu doręczoną nie została, lub którzyby po dniu 13 lipca 1878 na hipotekę rzeczonych dóbr weszli, przez kuratora adwokata Dra. Gawła i przez edykta.

Przemyśl 10 sierpnia 1879

(5711 2—3) **Edykt.**

L. 7725. C. k. Sąd obwodowy w Tarnowie podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że rozpisał w ostatnim terminie celem zaspokojenia wierzytelności gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego w sumach 63.882 złr. 16 ct. i 9152 złr. 98 ct. w. a. zpn. przymusową sprzedaż przez publiczną licytacyę dóbr Otfinów i Czyżów Zdzisława Stońskiego własnych, dalej dóbr Pasieka własność Tarnowskiego domu komisowego gal. Banku dla handlu i przemysłu stanowiących, wreszcie folwarku Józefówka do Józefa Kurtza należącego, na dzień 1 października 1879 o godzinie 10 przed południem w sądzie tutejszym, a to pod warunkami uchwałą ts. z dnia 26 września 1878 do l. 12140 ustanowionemi i edyktami ogłoszonemi z tą jednak różnicą, że wszystkie te dobra także poniżej ceny wywołania 153.073 złr. w. a. jednak nie poniżej sumy 100.000 złr. w. a. na powyższym terminie sprzedane będą.

Wadyum przy licytacyi złożyć się mające wynosi sumę 15.307 złr. w. a.

Resztę warunków i wykaz hipoteczny przejrzeć można w registraturze c. k. sądu obwodowego.

Tarnów 26 czerwca 1879.

(5655 3—3) **Edykt.**

L. 3079, 3146 do 3148. C. k. sąd powiatowy w Białej zawiadamia Macieja Szeligę, Izaka Perla i Bartłomieja Sochlicha a względnie tychże spadkobierców i prawonabywców z imienia, życia i miejsca pobytu niewiadomych, tudzież spadkobierców Majdanowskiego właściwie Migdałowskiego z imienia życia i miejsca pobytu niewiadomych, iż Jan Suchoń wytoczył przeciw Maciejowi Szelidze pozew o wykreślenie sumy 90 złr. waluty austryackiej przeciw Izakowi Perlowi o wykreślenie sumy 500 złr. wal. austr. przeciw Bartłomiejowi Sochlichowi pozew o wykreślenie sumy 40 złr. wal. austr. a przeciw spadkobiercom Majdanowskiego właściwie Migdałowskiego o wykreślenie sumy 66 złr. 48 ct. w. a. z stanu biernego realności w księdze głównej ogminy Komorowice w wykazach 53, 152, 250 i 257 zapisanych, wskutek czego dla pozwanych kuratorem ustanowiono adwokata tutejszego dr. Eisenberga, któremu potrzebnych do obrony dowodów dostarczyć lub też sąd o zamianowaniu innego zastępcy zawiadomić winni.

Biała dnia 20 lipca 1879.

(5656 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 1997. Na dniu 28 sierpnia, 25 września i 30 października 1879 o godzinie 10 przed południem odbędzie się egzekucyjna sprzedaż realności włościańskiej pod l. 5/7 w w Płonnie położonej Wa ka Chir także Czypury zwanego, ciała tabularnego niestanowiącego w drodze publicznej licytacyi, celem zaspokojenia pretensyi Dawida Dyma w kwocie 15 złr. 32 ct. z pn.

Cena wywołania wynosi 210 złr.

Wadyum 21 złr.

Protokół zastawniczego opisania, protokół egzekucyjnego oszacowania i warunki licytacyjne wolno każdemu chęć kupienia mającemu przejrzeć.

C k. Sąd powiatowy

Bukowsko 15 lipca 1879.

(5661 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5223. C. k. Sąd powiatowy m. d. l. w Kołomyi, sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Mojżesza Töppera przeciw Iwanowi i Zosi Sposter pto 35 złr. realność dłużnicza, ciał. tabularnego niestanowiącą w Debsławcach położoną, przy 3 terminach tj. w dn. 29 sierpnia, 24 września i 22 października 1879 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wynosi 170 złr.

Zakład 17 złr.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. m. del. sądu powiatowego

Kołomyja 28 maja 1879.

(5658 3—3) **Edykt.**

L 7783. Odnośnie do edyktu 22 maja 1879 l. 4389 oznajmia c. k. sąd obwodowy w Kołomyi że celem ściągnięcia wierzytelności c. k. uprzyw. gal. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 791 złr. w. a. z pn. rozpisuje ponownie pomusową sprzedaż realności Icka Rand pod l. 439 w Kołomyi jednak pod następującymi warunkami łagodzącymi:

1. Licytacya ta odbędzie się obecnie na jednym tylko terminie 19 września 1879 o godzinie 10 z rana także niżej ceny szacunkowej za jaką bądź cenę.

2. Wadyum zniża się z 10% na 5% ceny szacunkowej t. j. na 95 złr.

Reszta warunków licytacyjnych uchwałą z 22 maja 1879 do l. 4389 postanowionych zostawia się bez zmiany.

Kołomyja dnia 14 sierpnia 1879.

(5673 3—3) **Edykt.**

L. 6877. Lwowski c. k. sąd pow. miej. del. S. II wiadomo czyni, że celem ściągnięcia na rzecz c. k. uprzywiliowanego galic. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie pożyczkowych kwot 23 złr. a. w. 23 złr. a. w. i 407 złr. a. w. 49 ct. a. w. z pn. przymusową publiczną sprzedaż realności pod l. 63 w Zubrzy położonej, Romana hr. Komarnickiego i Juliana Salwickiego własnej w terminach dnia 16 września, dnia 16 października 1879 każdym razem o godzinie 9 rano w tut. sądzie przedsięwziętą zostanie.

Cena wywołania jest 828 złr. 33 ct.

Wadyum 185 złr. a. w.

Gdyby ta realność na powyższych terminach za cenę wywołania lub wyżej tej ceny sprzedaną nie została, natenczas dla ułożenia ułatwiających warunków wyznacza się termin na dzień 23 października 1879 o godzinie 4 po południu.

Bliższe warunki przejrzeć można w tut. sąd registraturze.

O czem się Romana hr. Komarnickiego Juliana Salwickiego i wszystkich wierzycieli hipotecznych którymby uchwała ta doręczoną być nie mogła do rąk ustanowionego kuratora Dr. W. P. Czemeryńskiego zawiadamia.

Lwów 21 czerwca 1879.

(5690 3—3) **Obwieszczenie**

L. 2201. C. k. Sąd powiatowy w Mielcu podaje do wiadomości, że celem zaspokojenia wierzytelności c. k. uprzywil. akcyjnego banku hipotecznego we Lwowie w kwocie 750 złr. z p. n. odbędzie się w tutejszym sądzie dnia 26 sierpnia, 25 września i 18 października 1879 każdym razem o godzinie 10 rano publiczna przymusowa sprzedaż realności tabularnej pod l. 174 w Padwi położonej Markusa Horowitza własnej.

Cenę wywołania stanowi suma 1869 złr.

Zakład 10 prc.

Resztę warunków można przejrzeć w tutejszosądowej registraturze.

Mielec dnia 26 lipca 1879.

(5668 3—3) **Edykt.**

L. 39234. C. k. Sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, Samuelowi Kuj, kupcowi z Tarnopola, że Józef Tegischer przeciw niemu pod dniem 3 lipca 1879, l. 31979 pozew o zapłacenie sumy wekslowej 117 zł. 29 ct. w. a. z pn. wniósł. Ponieważ miejsce pobytu Samuela Kuj wiadomem nie jest, ustanowił c. k. sąd krajowy do zastępywania go i na jego koszt i niebezpieczeństwo adwok. dr. Landesbergera z substytucyą adwokata Dra. Standa kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie któremu wydany wskutek pozwu w dn. 5 lipca 1879 l. 31979 nakaz zapłaty sumy 117 złr. 29 ct. z pn. doręcza się.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikają e z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 16 sierpnia 1879.

(5698 3—3) **Edykt.**

L 35302. C. k. Sąd krajowy lwowski niniejszym edyktem zawiadamia, iż celem zaspokojenia pretensyi Towarzystwa zaliczkowego w kwocie 88 zł. a. w. z pn. egzekucyjna publiczna realności pod l. $216^4/_4$ jak D m. 233 pag. 841 n. 1 haer. dłużnika Jana Lisiewicza własnych na terminie 20 października 1879 o godz. 9 przed poł. pod następującemi ułatwiającemi warunkami w tutejszym sądzie odbędzie się.

1 Do przeprowadzenia w mowie będącej licytacyi, wyznaczonym jest li tylko jeden termin, na którym sprzedać się mająca realność też niżej ceny szacunkowej ilośé 1976 zł. 4 ct. a. w. wynoszącej, może być sprzedaną.

II Każdy chęć kupna mający obowiązanym będzie jako wadyum tylko 5 prc. ceny szacunkowej t. j. kwotę 99 zł. a. w. bądź w gotowiźnie, bądź w książeczka h gal. kasy oszczędności, bądź też w listach zastawnych gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, lub w listach hipotecznych, albo też w innych papierach wartościowych, do lokacyi pupilarnej przydatnych, wedle ostatniego tychże kursu, do rąk komisyi licytacyjnej jako wadyum złożyć.

Resztę warunków sprzedać się mającej realności ekstrakt tabularny i akt oszacowania przejrzeć można w registraturze c. k. sądu krajowego we Lwowie lub na terminie w obec komisyi sądowej.

O rozpisaniu tej licytacyi zawiadamiamy wierzycieli hipotecznych do rąk własnych a niewiadomych z miejsca pobytu przez kuratora adwokata Bobowinka, i przez edykt niniejszy.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5678 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4247. C. k. Sąd powiatowy w Trembowli podaje do wiadomości, że wsprawie Abrahama Safrana przeciw Izydorowi Bielecskiemu o 112 zł. odbędzie się w tutejszosądowem zabudowaniu w dniach 16 września i 14 października 1879 publiczna egzekucyjna sprzedaż jednego morga pola położonego w Trembowli l. 809.

Cena szacunkowa 180 zł. poręczne 18 zł.

C. k. Sąd powiatowy

Trembowla 15 sierpnia 1879.

(5667 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 4791. W sądzie tut. odbędzie się 20 października 10 24 listopada 1879 z rana egzekucyjna sprzedaż realności l. k. 9 10 rep. 105 w Suchy każdej osobno a mianowicie połowy domu drewnianego l. k. 9 z gruntu rep. 105 w przestrzeni 1161 2/12 □° kamienicy jednopiątrowej l. k. 9 w Suchy położonych dłużnika Augustyna Pająka własnych niehipotecznych na pierwszych dwóch terminach tylko za lub wyżej ceny na trzecim niżej takowej.

Cena szacunkowa przy pierwszej realności l. k. 10 1600 zł. wadyum 160 przy drugiej 120 zł. wadyum 12 przy trzeciej l. k. 9 9000 zł. wadyum 900 zł.

Resztę warunków przeglądnąć można w registraturze.

Slemień 28 marca 1879.

(5665 3—3) **Edykt.**

L. 1644. C. k. Sąd powiatowy w Łące na prośbę Zakładu kredytowego włościańskiego pto 210 zł. 51 ct. z pn. rozpisuje przymusową licytacyę realności pod l. 41 subrep 136 w Siekierczynach Iwana Olesiaka własną ciała tabularnego niestanowiącą w dniach 15 października 12 listopada i 22 grudnia 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Za cenę wywołania stanowi suma 500 zł. jako wadyum 50 złr.

Dalsze warunki i protokół zastawniczego opisania znajdują się w tusądowej registraturze do przejrzenia.

Łąka dnia 30 maja 1879.

(5666 3—3) **Edikt.** Zl. 4052.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Mielnica wird kundgemacht, daß zur Hereinbringung der Forderung des Feibisch Manczer von 35 fl. ö. W. s. N. G. die exekutive Feilbietung der den Schulbnern Paulina und Asafat Hryciuk gehörigen keinen Grundbuchskörper bildenden aus einem $1^1/_2$ Joch Feldes in der Flur „za horo“ in Mielnica bestehenden Realität am 30 September, 28 October, 25 November 1879 jedesmal um 11 Uhr V. M. im Gerichtsgebäude und an dem letzten dieser Termine auch unter dem Schätzungs- zugleich Ausrufspreise 100 fl. abgehalten werden wird.

Vadium beträgt 10 fl.

Der Beschreibungs- und Schätzungsakt so wie auch die übrigen Lizitationsbedingungen sind in der Registratur einzusehen.

Zum Curator der unbekannten und jener Gläubiger denen die Lizitationsbedingungen aus welch' immer für einem Grunde nicht zugestellt werden könnten, wird H. Emil Rod in Mielnica bestellt.

Mielnica 15 Juli 1879.

(5670 3—3) **Edykt.**

L. 31706 C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie wiadomo czyni, że w miejsce ustępującego zarządcy adw. dr. Berlinera na jednomyślny wniosek wierzycieli na walnem zebraniu dnia 1 lipca 1879 obecnych ustanowił adw. dr. Schaff zawiadowca masy rozbiorowej firmy handlowej Urich & Mahl i masy rozbiorowej członków tej firmy Abrahama Uricha i Dawida Mahla.

Lwów dnia 9 sierpnia 1879.

(5657 3—3) **Edykt.**

L. 305. C. k. sąd powiatowy w Staremmieście podaje do wiadomości, że dnia 7 września 1873 zmarł Iwan Wiszczur w Tyszowicy bez ostatniej woli rozporządzenia i że do spadku po nim pozostałego wedle ustawy rodzeństwo jego mianowicie Stefan Wiszczur, Zosia Wiszczur i Irena Wiszczur są powołani. Sąd nieznając pobytu Zosi Wiszczur wzywa ją by w przeciągu roku jednego licząc od dnia wyrażonego w tym sądzie się zgłosiła i oświadczenie przyjęcia spadku wniosła, w przeciwnym bowiem razie spadek byłby przeprowadzony z dziedzicami się zgłaszającymi i z ustanowionym dla niej kuratorem Dmytrem Kalka.

C. k. sąd powiatowy

Staremiasto 24 stycznia 1878.

(5660 3—3) **Ogłoszenie.**

L. 9618. Zawiadamiamy niewiadomego z życia i miejsca pobytu Jana Macha że na żądanie Nussima Kleina i Mindlę Strom dozwoliliśmy intabulacyę wykreślenia prawa zastawu dla sumy 150 złr. z pn. na rzecz Jana Macha na realności l. 139/136 Tarnów Zawale zahipotekowanego według dom 4 pag 6 n. 2 on. w stanie biernym realności l. 139 Tarnów Zawale i odnośną uchwałę ustanowionemu dla niego kuratorowi adwokatowi dr. Psarskiemu w Tarnowie wręczyliśmy.

C. k. sąd obwodowy

w Tarnowie 5 lipca 1879.

(5664 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5154 C. k. sąd powiatowy w Komarnie podaje do wiadomości iż w sprawie egzekucyjnej Herscha Rettiga przeciw leżącej masie Iwana Tybinki tudzież Onufremu Tybinka pto 82 złr. 75 ct. w. a. z pn. odbędzie się przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 25 star. 50 now. w Herbaczach położonej w trzech terminach dnia 24 września 1879 dnia 17 października 1879 i dnia 21 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 przed południem.

Cena wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 497 złr. w. a.

Reszta warunków licytacyjnych tudzież protokół zastawniczego opisania i oszacowania realności w tutejszosądowej registraturze przejrzeć można.

Dla wierzycieli którymby uchwała niniejsza licytacyę rozpisująca doręczona nie została tudzież i dla tych którzyby na sprzedaż się mającej realności nabyli prawo zastawu po dniu zastawniczego opisania ustanowiono kuratora w osobie p. Jacentego Prunickiego z Komarna.

Wadyum wynosi 10 procent ceny szacunkowej.

Komarno dnia 7 czerwca 1879.

(5362 3—3) **Obwieszczenie.**

L. 5836. C. k. Sąd powiatowy m. del. w Kołowyi, sprzedaje w sprawie egzekucyjnej Nachmana Fiedlera przeciw Danyłowi Taliannie Wasyłowskim pto 23 złr. 20 ct. realność dłużniczą, ciała tabularnego niestanowiącą w Mererowie położoną przy 3 terminach tj. w dniu 29 sierpnia, 22 września i 30 października 1879 każdym razem o godzinie 9 rano.

Cena wynosi 70 złr.

Zakład 7 złr.

Inne warunki licytacyjne, akt opisania i oszacowania, mogą być w tusądowej registraturze przejrzane.

Z c. k. m. del sądu powiatowego

Kołomyja 27 maja 1879.

(5710 2—3) **Edykt.**

L. 10171. Wskutek polecenia c. k. Sądu kraj. wyż. z dnia 2 lipca 1879 l. 10171 c. k. sąd obwodowy w Tarnowie podaje do wiadomości, że projekt nowego wykazu hipotecznego dla realności p d l. 59 lit. a. w Tarnowie na Grabówce położonej składającej się z parcel Nr. 42/1, 43/1, 43/2, 43/3, 44/1, 44/2, 44/3, 44/4, 45, 257, 258, obejmujących 3 morgi 181 sążni kwadr. Józefa Szebesty własnej w okręgu c. k. Sądu obwodowego w Tarnowie położonej według ustawy krajowej z dnia 20go marca 1874 liczba 29 dz. ustawy krajowej wygotowanej za nowy wykaz hipoteczny tejże realności poczynając od dnia 2 lipca 1879 uważanym będzie a od tegoż dnia wolno takowy przeglądnąć w c. k. sądzie obwodowym w Tarnowie jak również, że od tegoż dnia wszelkie nowe prawa, czy to własności, czy zastawu, czy jakiebądź inne prawo hipoteczne odnoszące się do nieruchomości księgą gruntową objętej, jedynie przez wpisanie do tej księgi może być nabyte, ograniczone, przeniesione lub wykreślone.

Wprowadzając zarazem postępowanie celem ustalenia powyżej wymienionego wykazu hipotecznego c. k. sąd krajowy wyższy wzywa:

a) wszystkich, którzyby na podstawie jakiego prawa, przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabytego, chcieli uzyskać jaką zmianę wpisów hipotecznych, odnoszących się do stosunków własności lub posiadania, a to bez różnicy, czy by ta zmiana przez dopisanie, odpisanie lub przepisanie, przez sprostowanie oznaczenia nieruchomości lub połączenie ciał hipotecznych lub w jakibądź inny sposób nastąpić miała;

b) wszystkich którzy już przed otwarciem tego nowego wykazu hipotecznego nabyli, do jakiej nieruchomości wpisanej w ten wykaz, lub do jej części jakie prawo zastawu, służebności lub w ogóle jakie inne prawa do wpisu hipotecznego uprzywiotnione, o ile te prawa jako do dawnego stanu biernego należące wpisane być mają, a już przy otwarciu nowego wykazu hipotecznego tamże wpisane nie zostały, aby z temi prawami zgłosili się do c. k. sądu obwodowego w Tarnowie najdalej do dnia 20go listopada 1879, gdyż prawnym skutkiem zaniedbania lub uchybienia tego terminu jest utrata prawa do poszukiwania zgłosić się mającej pretensyi przeciw osobom, które prawo hipoteczne na podstawie wpisów, w nowym wykazie hipotecznym zamieszczonych w dobrej wierze nabyły.

Ostrzega się, że termin powyższy, nie może być dla stron pojedynczych ani przedłużonym, ani też w razie zaniedbania go, do pierwotnego stanu przywróconym; — a od obowiązku zgłoszenia się w tym terminie z pomienionemi prawami lub roszczeniami nie uwalnia okoliczność, iż zgłosić się mające prawo było już zapisane w dawniejszej księdze hipotecznej w miejsce której ze względu na powyższą realność nowy wykaz hipoteczny wstępuje, było wiadome z jakiej rezolucyi sądowej lub jest przedmiotem dochodzenia, w skutek podania lub skargi przed sądem wniesionej.

Tarnów dnia 31 lipca 1879.

(5677 2—3) **Edykt.**

L. 2927. C. k. sąd powiatowy Pilzneński wzywa wszystkich wierzycieli mających jakie pretensye do spadku ś. p. Jana Pawlickiego byłego poczmistrza w Pilźnie dnia 27 maja 1877 zmarłego, aby swe pretensye na terminie dnia 9 października 1879 o godzinie 9 z rana w tutejszym sądzie odbyć się mającym lub pisemnie przed terminem, zgłosili i wykazali, inaczej bowiem utracą prawo zaspokojenia z masy spadkowej, gdyby ta przez zaspokojenie zgłoszonych pretensyi wyczerpaną została a ich pretensya prawem zastawu zabezpieczoną nie była.

C. k. sąd powiatowy

Pilzno dnia 18 sierpnia 1879.

(5708 2—3) **Edykt.**

L. 10730. Samborski c. k. sąd obwodowy uwiadamia niewiadomego z miejsca pobytu dr. Jana Dornauera, że Saul i Feiga Recha dw. im. Robinsohn w podaniu wniesionym tutaj na dniu 16 lipca 1879 do l. 10730 między innemi żądaniami stawili także żądanie, ażeby sąd pozwolił na intabulacyę wykreślenia prenotacyi prawa zastawu dla sumy 500 złr. w stanie biernym realności pod l. k. 4 w Samborze w dzielnicy miejskiej położonej na rzecz dr. Jana Dornauera ciążącej, że dalej w załatwieniu tego podania zapadła przyzwalająca na rzeczone w takowem żądanie uchwała tutejsza z dnia dzisiejszego do l. 10730 jaką sąd doręcza adwokatowi tutejszemu Witzowi, którego kuratorem dr. Dornauera zamianował, naznaczając adwok. dr. Pawlińskiego zastępcą tegó kuratora.

Sambor 5 sierpnia 1879.

(5694 1—3) **Edykt.**

L. 2596. C. k. sąd powiatowy w Sanoku zawiadamia, że celem zaspokojenia sumy resztującej 112 złr. a. w. z pn. Herschowi Hochdorf od dłużników Józefa i Maryanny Wojnarowskich należnej, odbędzie się w dniach:

16 października 1879
20 listopada 1879
18 grudnia 1879

zawsze o godzinie 10 z rana w sądzie tutejszym egzekucyjna sprzedaż realności pod l. k. 2 w Lisznej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania ustanowiono na 475 złr. w. a.

Akt oszacowania i warunki licytacyjne można przejrzeć w tutejszej registraturze.

Sanok 31 marca 1879.

(5743 1—3) **Ogłoszenie**

L. 3775. Magistrat król. stoł. miasta Lwowa podaje do publicznej wiadomości, że dnia 31 sierpnia 1875 zapomnianą została na biurku urzędowym w oddziale rachunkowym Wydziału krajowego kwota 30 zł. w. a. którą właściciel ponoszący szkodę odebrać może w Magistracie.

Lwów dnia 20 sierpnia 1879.

(5740 1—3) **Edykt.**

L. 3419. Dnia 4 i 25 września i 23go października 1879 zawsze o 9 godzinie rano odbędzie w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności l. 3 w Drohomyślu Semka Myszaka własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 104 zł. 92 ct. a. w.

Na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania 320 zł. a. w. zaś na trzecim terminie także niżej ceny szacunkowej.

Wadyum 32 złr. a. w.

Protokół oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec 5 sierpnia 1879.

(5741 1—3) **Edykt.**

L. 3417. Dnia 4 i 25 września i 23go października 1879 zawsze o 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna sprzedaż realności l. 119 w Lubieniach Dańka i Kseńki Hrycuniów własnej, na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego pto 81 złr. 61 ct. a. w. a ... na pierwszych dwóch terminach za lub wyżej ceny wywołania 400 zł. a. w. zaś na trzecim terminie także niżej tej ceny.

Wadyum 40 zł. a. w.

Protokół oszacowania i warunki licytacyjne w registraturze sądowej do przejrzenia.

C. k. sąd powiatowy

Krakowiec 1 sierpnia 1879.

(5739 1—3) **Edykt.**

L. 6933. C. k. Sąd powiatowy w Krakowcu, wyznacza w sprawie egzekucyjnej Zakładu ogólno- rolniczo- kredytowego dla Galicyi i Bukowiny przeciw Iwanowi Bycio pto 200 zł. a. w. z pn. odnośnie do ogłoszenia z dnia 12 stycznia 1878 l. 8748 celem przeprowadzenia licytacyjnej sprzedaży realności pod l. k. 129 w Sarnach nowy jeden termin na dzień 24 września 1879 o 10 rano.

Krakowiec 23 października 1878.

(5730 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 5971. C. k. Sąd powiatowy w Peczeniżynie podaje do powszechnej wiadomości, że w moc uchwały c. k. Sądu obwodowego w Kołomyi z 31 lipca 1879 l. 7378 mieszkaniec tutejszy Mikołaj Smetaniuk Leonyszyn marnotrawcą uznany, i temuż kurator Leś Maćków ustanowiony został.

C. k. Sąd powiatowy

Peczeniżyn 8 sierpnia 1879.

(5736 1—3) **Edykt.**

L. 3141. Na dniu 16 października, 13 listopada i 11 grudnia 1879 każdym razem o godz. 9 rano odbędzie się w tutejszym sądzie publiczna przymusowa sprzedaż realności Adama Miszczaka pod l. 77 w Rogach położonej, na rzecz zakładu kredyt. włościańskiego we Lwowie celem ściągnięcia kwoty 366 zł. 4 ct. a. w.

Cena wywołania 800 zł.

Zakład 80 zł. a. w.

Resztę warunków można w tutejszej registraturze przejrzeć.

C. k. Sąd powiatowy

Dukla 30 sierpnia 1879.

(5734 1—3) **Edykt.**

L. 2507. Dnia 14 października, 18 listopada i 23 grudnia 1879 o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie na rzecz Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 163 zł. 14 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności l. k. 235/66 w Jadownikach połżonej, wykazem hipotecznym 235 objętej.

Cena szacunkowa 400 zł.

Wadyum 40 zł. a. w.

Warunki licytacyjne, wyciąg hipoteczny i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 30 maja 1879.

(5735 1—3) **Edykt.**

L. 2508. Dnia 14 października, 18 listopada i 23 grudnia 1879 o godzinie 10tej rano odbędzie się w sądzie, na rzecz c. k. uprzyw. Zakładu kredytowego włościańskiego we Lwowie celem zaspokojenia 100 zł. z pn. przymusowa sprzedaż realności Szymona Piechowicza l. 37/77 w Tymowy położonej, nie będącej ciałem hipotecznem.

Cena szacunkowa 200 zł.

Wadyum 20 zł.

Warunki licytacyjne i akt oszacowania przeglądnąć można w registraturze.

C. k. Sąd powiatowy

Brzesko dnia 20 czerwca 1879.

L. 26143/572 R. s. o. m. (5746 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna okręgowa dla m. Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na ośm posad nauczycielskich przy ośmiu-klasowej szkole wydziałowej dla dziewcząt we Lwowie.

Do posad trzech nauczycielek dla trzech najwyższych klas przywiązaną jest płaca roczna po 900 złr.

Do posad zaś pięciu nauczycielek dla pięciu niższych klas płaca roczna po 700 złr. w. a.

Zarazem ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa na wypadek, gdyby którą z powyższych posad otrzymała która z rzeczywistych nauczycielek będących już na etacie tutejszych ludowych szkół etatowych, konkurs na te posady etatowych nauczycielek z płacą roczną po 700 złr. w. a., któreby się przy którejkolwiek z lwowskich ludowych szkół etatowych żeńskich przez to opróżnić mogły.

Prawo prezentowania na te posady przysługuje Reprezentacyi król. st. miasta Lwowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta, wykazujące uzdolnienie do pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach wydziałowych a względnie w szkołach pospolitych czteroklasowych i poświadczające odbytą praktykę nauczycielską należy wnieść najdalej w przeciągu sześciu tygodni, począwszy od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ do c. k. Rady szkolnej okręgowej dla m. Lwowa.

Kandydatki, będące już w służbie winny swoje podania wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Podań spóźnionych lub niezaopatrzonych w potrzebne dowody uwzględniać się nie będzie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

We Lwowie dnia 18 sierpnia 1879.

L. 26142/571 R. s. o. m. (5745 1—3)

Ogłoszenie konkursu.

C. k. Rada szkolna okręgowa dla miasta Lwowa ogłasza niniejszem konkurs na posadę dyrektora ośmioklasowej szkoły wydziałowej dla dziewcząt we Lwowie z płacą roczną 900 złr. w. a. dodatkiem za kierownictwo w rocznej kwocie 200 złr. w. a. i z dodatkiem tytułem kwaterowego w rocznej kwocie 400 złr. w. a.

Zarazem ogłasza c. k. Rada szkolna okręgowa na wypadek gdyby powyższą posadą otrzymał który z rzeczywistych nauczycieli przy tutejszych szkołach etatowych, konknrs na posadę etatowego nauczyciela z płacą roczną 700 złr. i dodatkiem aktywalnym 200 złr. w. a. względnie 100 złr. w. a. rocznie przy którejkolwiek z lwowskich etatowych szkół ludowych.

Prawo prezentowania na te posady przysługuje Reprezentacyi kr. st. miasta Lwowa.

Podania zaopatrzone w potrzebne dokumenta wykazujące uzdolnienie do pełnienia obowiązków nauczycielskich w szkołach wydziałowych a względnie w szkołach pospolitych czteroklasowych i poświadczające odbytą trzyletnią praktykę nauczycielską, należy wnieść najdalej w przeciągu sześciu tygodni licząc od dnia pierwszego umieszczenia niniejszego obwieszczenia w dzienniku urzędowym „Gazety Lwowskiej“ do c. k. Rady szkolnej okręgowej dla miasta Lwowa.

Kandydaci będący już w służbie, winni swoje podania wnosić za pośrednictwem swych przełożonych i tych Rad szkolnych okręgowych, pod których są zwierzchnictwem.

Podań spóźnionych lub niezaopatrzonych w potrzebne dowody uwzględniać się niebędzie.

Z c. k. Rady szkolnej okręgowej miejskiej.

We Lwowie dnia 18 sierpnia 1879.

(5732 1—3) **Edykt.**

L. 7474. W Kołomyjskim sądzie obwodowym odbędzie się dnia 22 września, 20 października i 21 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 z rana za cenę szacunkową 2100 złr. której 10 prc. w gotówce lub w papierach do lokowania pupilarnych majątków zdatnych do rąk komisyi złożonym być ma, pomusowa licytacya realności Anczla Spiegelmana pod l. k. 172 m. w Kołomyi położonej w celu ściągnięcia dla c. k. uprzyw. gal. Banku hipotecznego sum 56 złr. 70 ct. 56 złr. 70 ct. i 879 złr. 11 ct.

W 30tu dniach po prawomocnem zatwierdzeniu aktu licytacyjnego ma kupiciel wykazać się przed sądem, że zapłacił wszelkie z realności tej zachodzace należytości rządowe, którym według ustawy pierwszeństwo przed wierzycielami hipotecznymi przysłuża tudzież, że wierzytelności c. k. uprz. gal. akcyjnego banku hipotecznego z wszystkiemi przynależytościami zapłacił ,lub uzyskał pozostawienie wierzytelności bankowych przy hipotece licytacyjnej realności, poczem nastąpi tabularne przeniesienie własności i oddanie fizycznego posiadania tej realności.

Resztę ceny kupna ma kupiciel w 30 dniach po prawomocności uchwały porządek zaspokojenia wierzycieli ustanawiającej — do depozytu tutejszego sądu obwodowego złożyć.

Resztę warunków licytacyjnych wolno w tus. registraturze przejrzeć.

Kołomyja dnia 14 sierpnia 1879.

(5738 1—3) **Obwieszczenie.**

L. 6318. Jan Wawro mylnie Gawron zwany z Szówska, uchwałą c. k. Sądu obwodowego w Przemyślu z 4go czerwca 1879 l. 6435 uznany marnotrawcą.

Kuraterem Szymon Wawro.

Z c. k. sądu powiatowego

Jarosław 26 czerwca 1879.

(5742 1—2) L. 1005.

Obwieszczenie licytacyi.

L. 1005. C. k. Sąd powiatowy ogłasza, iż celem zaspokojenia Filipa Posnera 7 złr. 58 ct. z pn. w drodze egzekucyi przez publiczną licytacyę sprzedany będzie kawałek gruntu we wsi Cięcinie położony do dłużniczki Anny Graca należący w trzech terminach 11 września, 16 października i 20 listopada 1879 każdym razem o godzinie 10 rano w biurze sędziego powiatowego w Milówce.

Cena wywołania wynosi 90 zł. a wadyum 9 zł.

Milówka 26 czerwca 1879.

(5752 1—3) **Edykt.**

L. 36205. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, że c. k. uprzyw. galic. akcyj. bank hipoteczny we Lwowie przeciw Rubinowi Judzie 2 im. Zauber pod dniem 23 czerwca 1879 l. 30166 pozew wniósł i o pomoc sądową prosił, wskutek czego, ponieważ miejsce pobytu Rubina Judy Zauber nie jest wiadomem, c. k. sąd krajowy do zastępowania i na jego koszt i szkodę, tutejszego adwokata dr. Berlinera, z zastępstwem adwokata dr. Raresa kuratorem mianował, z którym niniejsza sprawa wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej, przeprowadzoną będzie.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego, aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 2 sierpnia 1879.

(5731 1—3) **Edykt.**

L. 3657. C. k. sąd powiatowy w Ulanowie podaje do powszechnej wiadomości, iż celem zaspokojenia pretensyi Dawida Hirschhorna i Dawida Peraetra jako cesyonaryuszów Samuela Zeinwla Hakla pw. Tomaszowi Nalepie o 30 złr. w. a. z pn przedsięweźmie w dniach, 6 października, 10 listopada i 15 grudnia 1879 zawsze o godz. 11 rano w budynku sądowym egzekucyjną sprzedaż realności pod nr. k. 59 w Wulce tanowskiej położonej, ciała tabularnego niestanowiącej.

Cenę wywołania stanowi wartość szacunkowa w kwocie 1810 złr. wadyum zaś wynosi kwotę 181 złr. w. a.

Bliższe warunki przejrzeć można w tutejszo-sądowej registraturze.

Ulanów 28 lipca 1879.

(5695 2—3) **Edikt.** Zl. 6679.

Vom k. k. Bezirksgerichte in Sniatyn werden die dem Leben und Wohnorte nach unbekannten Mortko Stanger und Abraham Goldner verständigt, daß Simon Stanger aus Sniatyn die am 25ten Juni 1875 Zl. 5025 gegen Wolf Stanger und Andere ausgetragene Klage wegen Aufhebung der Gemeindschaft der Realität sub. Nr. 887 alt 236 I neu in Sniatyn auch gegen Mortko Stanger und Abraham Goldner ausgedehnt hat, und daß zur Ergänzung der bereits durchgeführten mündlichen Verhandlung eine Tagfahrt auf den 17 October 1879 9 Uhr Vorm. bestimmt wurde. Die bezüglichen Vorladungen werden dem zum Kurator bestellten k. k. Notar Franz Piszek in Sniatyn zugestellt und Mortko Stanger und Abraham Goldner aufgefordert, ihre Behelfe dem Kurator rechtzeitig mitzutheilen, oder einen anderen Sachwalter zu ernennen und ihn dem Gerichte anzuzeigen.

Sniatyn 25 Juli 1879.

(5669 2—3) **Edykt.**

L. 39235. C. k. sąd krajowy we Lwowie niniejszym edyktem wiadomo czyni, Samuelowi Kuj kupcowi z Tarnopola, że Józef Tegischer przeciw niemu pod dniem 3 lipca 1879 l. 31978 pozew o zapłacenie resztującej sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. wniósł.

Ponieważ miejsce pobytu Samuela Kuj wiadomem nie jest, ustanowił c. k sąd krajowy do zastępowania go i na jego koszt i niebezpieczeństwo adwokata dr. Landesbergera z substytucyą adwokata dr. O. Standa kuratorem, z którym sprawa ta wedle ustawy sądowej dla Galicyi przepisanej przeprowadzoną będzie i któremu wydany wskutek pozwu w dniu 5 lipca 1879 l. 31978 nakaz zapłaty resztującej sumy wekslowej 200 złr. w. a. z pn. doręcza się.

Niniejszym więc edyktem wzywa się zapozwanego aby w należytym czasie osobiście stanął, lub potrzebne tytuły prawne ustanowionemu zastępcy udzielił, lub innego zastępcę wybrał i sądowi oznajmił, słowem stosownych do obrony środków użył, gdyż wynikające z zaniedbania skutki sam sobie przypisać będzie musiał.

Lwów dnia 16 sierpnia 1879.

(5705 2—3) **Edykt.**

L. 2052. C. k. Sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 98 zł. z pn. ponowna przymusowa sprzedaż realności pod Nr. k. 108 subr. 18 w Boberce położonej, dłużnika Mikołaja Butreja własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprzyw. zakładu kredytowego włościańskiego dnia:

10 września
14 października 1879
13 listopada

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 zł. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10% ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Turka dnia 5 maja 1879.

(5704 2—3) **Edykt.**

L. 1454. C. k. sąd powiatowy w Turce podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że na zaspokojenie sumy 95 zł. 92 ct. a. w. z pn. przymusowa sprzedaż realności pod l. k. 10 subr. 13 w Bereźku położonej dłużnika Wasyla Bilaka a względnie tegoż nieobjętej masy spadkowej własnej, w tutejszym c. k. sądzie w drodze publicznej licytacyi na rzecz c. k. uprz. Zakładu kred. włość. dnia:

9 września
8 października 1879
10 listopada

każdym razem o godzinie 9 przed południem z tem przedsięwziętą zostanie, że na pierwszych dwóch terminach realność ta tylko za cenę wywołania 200 złr. w. a. lub wyżej tejże, zaś na trzecim terminie także i niżej ceny wywołania sprzedaną zostanie.

Wadyum wynosi 10 prc. ceny szacunkowej.

Resztę warunków tudzież akt opisania i oszacowania realności przejrzeć można w tutejszej registraturze.

Turka dnia 15 kwietnia 1879.

(5674 2—3) L. 2518.

Uwiadomienie.

W c. k. zakładzie karnym męzkim we Lwowie jest żelazna prasa litograficzna z podstawą z fabryki Fichtnera w Wiedniu w dobrym stanie, przydatna dla c. k. sądów, Starostw lub kancelaryi pułkowych, z wolnej ręki do sprzedania.

Bliższą wiadomość zasięgnąć można w dyrekcyi zakładu.

Lwów dnia 22 sierpnia 1879.

Macukiewicz.
c. k. zarządca.

(5747) **Obwieszczenie.**

L. 9984. Komisya hipoteczna przy c. k. sądzie powiatowym m. del. s. II. we Lwowie urzędująca zawiadamia, że od dnia 30 sierpnia 1879 aż do dnia 12 września 1879 w godzinach urzędowych złożone będą w biurze naczelnika tegoż sądu do powszechnego przejrzenia arkurze posiadania, wraz z sprostowanemi wpisami, z kopiami map katastralnych i protokołami parcelowanemi, tudzież protokoły dochodzeń dotyczących posiadłości w obrębie gminy „Rzęśna polska“ leżących.

Równocześnie wyznacza się termin na dzień 12 września 1879 o godzinie 9tej przed południem do zgłoszenia zarzutów mniemanych przeciw prawdziwości arkuszów posiadania.

O tem zawiadamia się strony interesowane z tem, że każdy, kto ma interes prawny w zbadaniu stosunków posiadania, może się zgłosić i wszystko przytoczyć, co dla wyjaśnienia lub obrony swych praw za stosowne uzna.

Lwów dnia 24 sierpnia 1879.

(5750) **Ogłoszenie.** L. 38671.

C. k. sąd krajowy jako handlowy we Lwowie, ogłasza niniejszem, że w rejestrze dla spółek zarobkowych i gospodarczych, przy firmie „Ogólny Zakład rolniczo-kredytowy dla Galicyi i Bukowiny“, zarejestrowanego stowarzyszenia z nieograniczoną poręką dnia 8 sierpnia 1879 zanotowano, że na walnem zgromadzeniu tego stowarzyszenia dnia 29 maja 1879 odbytem, zmiana § 9 lit. b. i § 46 statutów uchwaloną została.

Z c. k. sądu krajowego jako handlowego

Lwów 16 sierpnia 1879.

Doniesienia prywatne.

Dla

Rodziców i Opiekunów!

Panienki lub studentów uczęszczających do szkół publicznych we Lwowie, umieścić można u familii, mieszkającej w śródmieściu, za staranną pod każdym względem i prawdziwie rodzicielską opiekę, jak czyste i zdrowe pomieszkanie zaręcza się. Na żądanie muzyka na fortepianie i język francuzki w domu.

Bliższą wiadomość powziąć można przy **ulicy Halickiej l. 6 pierwsze piętro**, w korytarzu drugie drzwi na prawo.

(5728) L. 865.

Ogłoszenie.

Komisya urządzająca pierwszy targ krajowy na płody rolne, wyroby młynarskie i zwierzęta rozpłodowe ma zaszczyt podać niniejszem do wiadomości, że uzyskała od zarządów krajowych kolei żelaznych dla wystawców i zwiedzających targ następujące ustępstwa.

I. Kolej galic. Karola Ludwika:

1) Osoby które się wylegitymują kartą udziału wystawioną przez komisyę urządzającą uzyskają w czasie od 10 do 20 września r. b. opust wynoszący 33 ⅓ % zwykłej ceny II klasy a to w ten sposób, że za biletem I klasy na podróż do Lwowa będą miały prawo odbyć podróż II klasą tam i napowrót pociągiem pospiesznym, osobowym lub mieszanym.

2) Przedmioty wysłane na targ jako towar pospolity mają zapewniony bezpłatny transport z powrotem na czas od 1 do 30 września r. b. pod warunkiem że:

a) Przy wysyłce do Lwowa opłaconą zostanie zwykła należytość według taryfy;

b) Do transportu z powrotem użytą będzie taż sama linia, na której przedmiot przewieziony był do Lwowa;

c) Przy wysyłaniu ze Lwowa przedłożonym będzie oryginalny list frachtowy transportu pierwotnego niemniej poświadczenie komisyi urządzającej, że przedmiot był na targu i nie został sprzedany;

d) Przedmioty ani idąc na targ ani powracając z targu nie będą obciążone kosztami opłacić się mającemi po przybyciu na miejsce przeznaczenia.

3) a) Za transport zwierząt w czasie od 1 do 30 września r. b. opłacać się będzie za sztukę i kilometr incl. kosztów manipulacyi:

aa) Za konie, źrebce i muły przy przesyłce 1 sztuki 3 złr. 43 ct.

bb) Za też same zwierzęta przy przesyłce najmniej 2 sztuk 1 złr. 71 ct.

cc) Za bydło rogate i osły 1 złr 58 ct.

dd) Za cielęta i świnie tuczne 79 ct.

ee) Za cielęta ssące, chude świnie, kozy i owce 26 ct.

ff) Za prosięta, prosięta odsadzone, jagnięta i koźlęta 13 ct:

b) Za transport drobiu w kojcach opłacać się b dzie podług rzeczywistej wagi 26 ct. za 100 kilogramów i kilometr incl. kosztów manipulacyi.

c) Dla służby dodanej do obsługi zwierząt wynosić będzie opłata za podróż połowę ceny III klasy.

II. Kolej Lwowsko-Czerniowiecko-Jasska:

1) Osoby które się wylegitymują osobną kartą, którą komisya urządzająca dostarczy na żądanie obok karty udziału, uzyskają w czasie od 10 do 20 września r. b. opust wynoszący 33 ⅓ % zwykłej ceny II klasy pociągiem osobowym lub mieszanym a za biletem 1 klasy na podróż do Lwowa będą miały prawo odbyć podróż II klasą tam i napowrót pociągiem pospiesznym. 2) i 3) jak pod I (kolej Karola Ludwika)

III. Kolej Arcyksięcia Albrechta:

1) Osoby, które się wylegitymują kartą udziału wystawioną przez komisyę urządzającą, uzyskają w czasie od 10 do 20 września r. b. opust w ten sposób, że za biletem I lub II klasy na podróż do Lwowa będą miały prawo odbyć podróż II resp III klasą tam i napowrót pociągiem osobowym lub mieszanym 2) i 3) jak pod I (kolej Karola Ludwika) w czasie od 10 do 20 września r. b.

IV. Kolej pierwsza Węgiersko-galicyjska:

1) Osoby, które się wylegitymują kartą udziału wystawioną przez komisyę urządzającą, uzyskają w czasie od 10 do 20 września r. b. opust wynoszący 33 % zwykłej ceny II klasy pociągiem osobowym lub mieszanym. 2) i 3) jak pod I (kolej Karola Ludwika).

W instytucie

naukowym wojskowym

ulica Piekarska licz. 21

rozpoczyna się kurs przygotowawczy do szkoły kadeckiej i innych c. k. zakładów wojskowych z dniem 1 września. Zapisywać się można codzień od 4 do 7 godziny popołudniu.

Koestlich

Dyr. zakładu.

(5625 3—3)

L. 3412. (5744 1—3)

Ogłoszenie licytacyi.

Na mocy rozporządzenia Wysokiego Wydziału krajowego z dnia 12 sierpnia 1879, l. 28500, rozpisuje się licytacya przez oferty na wydzierżawienie prawa do wyszynku trunków propinacyjnych w obrębie należącym do funduszu krajowego zakładu dla obłąkanych na Kulparkowie. Do tej dzierżawy należy dom mieszkalny i do wyszynku służący wraz z gruntem w ziemi ornej i pastwiska objętości 35 arów i 32 metrów kwadratowych.

Czas trwania dzierżawy wyznacza się od 1 października 1879 do 31go grudnia 1880 roku.

Cenę wywołania ustanawia się w kwocie 500 zł. jako roczny czynsz dzierżawny.

Oferty zapieczętowane opatrzone stemplem na 50 ct. i zawierające wadyum 5%, wnieść należy do Dyrekcyi Zakładu do dnia 15 września 1879, 12tej godziny w południe, o której to godzinie nastąpi otwarcie ofert i zaraz potem rozprawa ustna między oferentami, zapomocą której dozwala się tymże podać do protokołu licytacyjnego dodatkowe oświadczenie uzupełniające ich pierwotną ofertę.

Bliższych objaśnień udziela Zarząd zakładu w godzinach urzędowych, gdzie można przejrzeć warunki licytacyjne, służyć mające za podstawę do zawarcia kontraktu, te warunki mają być przez oferentów podpisane i do ofert dołączone.

Kulparków dnia 24 sierpnia 1879.

Dyrektor kraj. Zakł. umysłowo chorych

Dr. Maresch.

L. 577. 5699 3—3)

Konkurs

na posadę pomocnika kancelaryjnego przy urzędzie miejskim w Ropczycach z płacą roczną 300 zł. w. a.

Kompetenci na tę posadę mają do dni 30 od ogłoszenia, przedłożyć prośby zaopatrzone w świadectwa, iż są uzdolnieni do manipulacyi biurowej i do rachunkowości.

Posada ta obsadzoną zostanie tymczasowo na trzy miesiące, a po uznaniu zdolności kompetenta, dopiero tenże stale przyjętym zostanie.

Podania wnosić należy do urzędu gmin. w Ropczycach.

Ropczyce d. 24 sierpnia 1879.

SZEMATYZM

Królestwa Galicyi i Lodomeryi z wielkiem księstw. Krakowskiem

na rok

1879

nabyć można po cenie **2 zł. 60 ct.** w Ekspedycyi

„Gazety Lwowskiej."

Zamiejscowi zechcą przesłać **2 zł. 70 ct.** z których przypada 10 ct. na opakowanie i list frachtowy.

Szematyzm przesyłamy tylko za uiszczeniem należytości z góry. Za pobraniem należytości nie przesyłamy Szematyzmu.

Gorzelnik

teoretycznie i praktycznie wydoskonalony, mogący kaucyę złożyć i poszczycić się chlubnemi świadectwami, poszukuje posady. — Listy i zapytania przyjmuje z grzeczności **Wny Wacław Wesołowski**, ulica akademicka 16 **we Lwowie**.

(5577 2 5)

ZAKŁAD

wodoleczniczy

Franciszka Medweja

w Zawałowie

położony w uroczej okolicy górskiej o dwie godzin od stacyi kolei Czerniowieckiej **„Halicz"** zaopatrzony w wszelkie najnowsze przyrządy hydryatyczne i wszelkie wygody, przyjmuje chorych za porozumieniem listownem.

Leczenie elektryką, kąpiele rzeczne, żętyca, powietrze czyste, zdrowe i łagodne. Kuchnia własna bardzo dobra. Poczta w miejscu, stacya telegraficzna w Podhajcach o milę od zakładu

Zamówienia pomieszkań oraz pojazdów po cenach przystępnych do stacyi Halicz przyjmuje Dyrekcya zakładu. Lekarzem zakładowym jest w tym roku: Medycyny, chirurgii etc. Dr. **Aleksander Medwej,** który tam osiadł stale i udziela rady lekarskiej w zakładzie i w okolicy. (5346 5—4)

Dr Karcz

trudniący się od kilkunastu lat specyalnie radykalnem leczeniem **chorób skórnych z zakażenia krwi** powstałych i **wzmacnianiem sił**, skutkiem **nadużycia osłabionych**,

ordyn. w mieszkaniu przy ulicy Wałowej l. 3, **od godz. 8—10 i 2—4.**

(Także listownie przy ścisłej dyskrecyi.)

Jego **„Poradnik"** w powyższych słabościach (drugie wydanie) można nabyć u autora i w księgarniach, po cenie 1 zł. 20 ct. za egzemplarz (4418 17—25)

Księgarnia

F. H. RICHTERA we Lwowie,

poleca jako nowość: ***J. B. Weckerlin***

„MUSICIANA"

Wyjątki z dzieł rzadkich i małoznanych, Anegdoty, Listy etc., tyczące się muzyki i muzyków. Tłómaczenie

Alberta Sowińskiego

z przykładami muzyki. (5749)

Cena egzemplarza zł. 3 w. a.

Na polowania.

Medal zasługi

Znany od lat kilkunastu

TŁUSZCZ

rogowo-kauczukowy

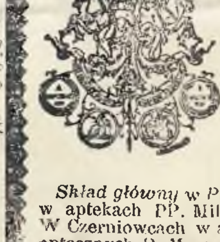
nieprzepuszczający wilgoci i konserwujący skórę, obówia.

Tłuszcz ten mający własność zatykania porów w skórze, czyni ją ustawicznie miękką, nie tylko nieprzemakalną ale oraz **niedopuszczającą najmniejszej wilgoci** do wewnątrz a usuwając tym sposobem przystęp powietrza i wilgoci, przydłuża **trwałość jej w trójnasób.** Zaleca się szczególnie dla zapobieżenia zamoczeń nóg, głównej przyczyny katarów, zapaleń i rozlicznych chorób, niemniej dla gospodarzy wiejskich, myśliwych i t. p.

Puszka blaszanna mniejsza 50 ct., większa podwójna 80 ct. w. a. — Posyłki 10 ct. więcej za opakowanie i stempel.

Laboratoryum chemiczne **Władysława Tepy** ulica Wałowa 288 miasto.

(5633 2—6)



ŻELAZO BRAVAIS

Przyjęte we wszystkich szpitalach. (**DIALYZOWANE ŻELAZO BRAVAIS**) Zalecane przez wszystkich lekarzy.

Przeciw

NIEDOKRWISTOŚCI, BLADACZCE, BEZSILNOŚCI, OSŁABIENIU, BIAŁYM UPŁAWOM, ETC.

ŻELAZO BRAVAIS (płyn żelazny w kroplach skoncentrowanych), jedyny środek całkowicie wolny od wszelkich kwasów. bez smaku i bez woni, niesprawiający ani zatwardzeń, ani rozwolnień, zapaleń lub osłabień żołądka; *jedyny który zębow nie czerni.*

Najbardziéj ekonomiczny ze środków lekarskich żelazistych, jeden bowiem flakon starczy na cały miesiąc.

Skład główny w Paryżu: **Ulica Lafayette, 13** (w pobliżu W. Opery) *i we wszystkich aptekach.* — **We Lwowie** w aptekach PP. Mikolascha i Krzyżanowskiego. — W Krakowie w aptekach PP. Trauczyńskiego i Redyka. — W Czerniowcach w aptece P. Golichowskiego. — W Warszawie w aptece D-ra Heinricha i w składzie materyałów aptecznych P. Mrozowskiego.

(4760 7—24)

Dr. Fr. Lengiela

balsam brzozowy.



Już sam sok roślinny, który z brzozy cieknie, jeżeli się pień zawierci, znany jest od najdawniejszej pamięci jako wyborny środek piękności, jeżeli się ale ten sok przyrządzi podług przepisu wynalazcy w drodze chemicznej na balsam, wtedy nabiera on istotnie cudownej skuteczności. Jeżeli się tym balsamem posmaruje wieczór twarz lub inne miejsca skóry, **wtedy zaraz następnego dnia wydzielają się małe łuski ze skóry, która potem staje się mieniąco białą i delikatną.**

Balsam ten wygładza powstałe na twarzy zmarszczki i blizny ospowate i nadaje jej kolor młodociany, skórze nadaje bieli, delikatności i świeżości, usuwa w najkrótszym czasie piegi, ostudy, znamiona przyrodzone, czerwoność nosa, pryszczyki i inne nieczystości naskórne. — Cena stągwi wraz z przepisem użycia 1 zł. 50 ct, z przysłaniem pocztą o 10 ct. drożej.

Do naby ia we Lwowie w aptece pod „Srebrnym Orłem" Zygmunta Ruckera przy ulicy Krakowskiej. (5183 5—24)

KANTOR WYMIANY

c. k. uprz. galic.

Akcyjnego Banku Hipotecznego

kupuje i sprzedaje

wszystkie efekta i monety

pod warunkami najprzystępniejszemi.

6% LISTY HYPOTECZNE,

które według prawa z dnia 1 lipca 1868 (Dz. p. P., XXXVIII, Nr. 93) i najwyższego post. z dnia 17 grudnia 1871 r. mogą być użyte do lokowania kapitałów funduszowych, pupilarnych, kaucyi małżeńskich wojskowych, na kaucye i wadya, — **są w temże kantorze do naby**.

Wszystkie polecenia z prowincyi wykonuje się bezzwłocznie po k[illegible] bez doliczenia prowizyi. (4416 17

Z drukarni Wł. Łozińskiego, ul. Czarneckiego, l. 12, dom Wernera.